

URZĄDZANIE MŁODZIEŻY

Studium analityczno-krytyczne



Helena Ostrowicka

© Copyright by Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2012

Recenzent:
prof. zw. dr hab. Zbyszko Melosik

Redakcja wydawnicza:
Aleksandra Bylica

Opracowanie typograficzne:
Katarzyna Kerschner

Projekt okładki:
Anna M. Damasiewicz

Fotografia wykorzystana na okładce:
© lendy16 | Shutterstock.com

Praca naukowa sfinansowana ze środków na naukę w latach 2009–2013
jako projekt badawczy własny nr N106 250937

ISBN 978-83-7850-193-0

Oficyna Wydawnicza „Impuls”
30-619 Kraków, ul. Turniejowa 59/5
tel./fax: (12) 422 41 80, 422 59 47, 506 624 220
www.impulsoficyna.com.pl, e-mail: impuls@impulsoficyna.com.pl
Wydanie I, Kraków 2012

Spis treści

Wprowadzenie	7
1. W stronę foucaultowskiej analityki rządzenia	19
1.1. Pedagogika analityczno-krytyczna	19
1.2. Urządzanie jako kategoria dla pedagogiki	26
1.3. Myślenie ponad metodami	51
2. Problematyzacja dyskursów naukowych o młodzieży	65
2.1. Naturalizacja	66
2.2. Socjologizacja	72
2.3. Historyzacja	78
3. Badania młodzieży w perspektywie krytycznej	89
3.1. Studia nad młodzieżą – rekonstrukcja debaty	89
3.2. Młodzież jako obiekt badań pedagogicznych	101
4. Temporalizacja doświadczenia	109
4.1. Zmiana poprzez czas	113
4.2. Poza „swoim czasem”. Przypadek „nastoletnich cięż”	126
5. Dyskurs ryzyka a „problem” młodzieży	137
5.1. Wiedza o ryzyku w dyskursie medialnym o młodzieży	140
5.2. Młodość jako czynnik ryzyka	146
5.3. Zagrożona młodzież	153
6. Reżimy redukcji niepewności	163
6.1. Reżim ekspertyzy	165
6.2. Reżim prewencji	177
6.3. Reżim przedsiębiorczości	184
Zakończenie – urządzenie młodzieży	199
Bibliografia	205
Spis tabel	220

Wprowadzenie

Trzeba raczej zbadać, jak pewne formy racjonalności wpi-
sują się w dane praktyki czy systemy praktyk oraz jaką rolę w ich
ramach odgrywają, ponieważ prawdą jest, że **nie istnieją „prak-
tyki” bez pewnego porządku racjonalności** [podkr. – H.O.]¹.

Przy całym bogactwie rozpraw naukowych, które czynią młodzież obiektem
swoich badań, można wskazać ich przynajmniej jedną cechę wspólną. Mam na
myśli przyjmowane w głównym, dominującym² nurcie założenie o naturalności ka-
tegoryzacji opartej na wieku, a co za tym idzie – „naturalności” opisów, wyjaśnień
i interpretacji sytuacji, zachowań, zdarzeń w czytelnych kategoriach stratyfikacji
kalendarza. Owa oczywistość czy intuicyjność jest definicyjna dla zdroworoządko-
wego (potocznego) osławiania świata. Pozwala człowiekowi przewidywać, wyjaśniać
i rozumieć własne oraz cudze zachowania. Na mocy oczywistości w zakres tej wie-
dzy włączone zostają przesady, stereotypy i mity³. Wiedza potoczna o młodzieży nie
tylko pochodzi z osobistych doświadczeń (bo przecież każdy z nas był kiedyś młody,
więc „wie”, co to znaczy „być młodym” i jakie z młodością związane są obawy, nie-
pokoje, zagrożenia), lecz także stanowi nieodłączny element zbiorowej świadomości
i wiedzy przekazywanej społecznie w przysłowiach i związkach frazeologicznych.
Nie bez racji Aleksander Nalaskowski⁴ zauważa pewną stałą cechę dyskursu o mło-
dzieży. Jego zdaniem, niezależnie od typu tekstu, o młodzieży wypowiadamy się
w retoryce oceny. Przykłady pejoratywnie nacechowanych sformułowań odnoszą-
cych się do takich określeń, jak „młody”, „młodociany”, „młodzieńczy”, czy wresz-
cie samej kategorii „młodzież”, przedstawiono w tabeli 1.

1 M. Foucault, *Questions of method* [w:] G. Burchell, C. Gordon, P. Miller (red.), *The Foucault effect: Studies in governmentality*, Hampstead 1991, cyt. za: T. Lemke, *Foucault, rządomyślność, krytyka*, „Recykling Idei” 2007, nr 9.

2 Posługuję się wprowadzonym w kontekście anglosaskim rozróżnieniem badań młodzieży na nurt główny, dominujący, oraz nurty poststrukturalny i krytyczny (por. A. Best, *Representing youth: Methodological issues in critical youth studies*, University Press, New York 2007).

3 T. Maruszewski, *Wiedza potoczna jako reprezentacja rzeczywistości* [w:] T. Maruszewski (red.), *Filozofia – poznanie – psychologia*, „Poznańskie Studia z Filozofii i Nauki” 1986, z. 10.

4 A. Nalaskowski, *Czy pedagogika ułatwia zrozumienie młodzieży?*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2000, numer specjalny: *Teraźniejszość młodego pokolenia*, s. 49–59.

8 WPROWADZENIE

Tabela 1. Retoryka oceny młodości i młodzieży

Tekst	Sens
„młodzież jest ambitna”	Nie wszystko w młodzieży jest złe, bo potrafi być ambitna, chociaż nie zawsze te ambicje idą w dobrym kierunku – w gruncie rzeczy powinna być taktyczna, a nie „ambitna”.
„młodociany pracownik”	Kłopotliwy – niewiele potrafi i wymaga opieki.
„młodzi-gniewni”	Życie ich nauczy, że pokorne cielę dwie matki ssie.
„młodzież wobec wartości”	Dorośli oczywiście noszą wartości w sobie, oni je mają; młodzież się z nimi konfrontuje, do nich przymierza; musimy się bacznie przyglądać, czy aby wybierze te najlepsze.
„młodzieńczy zapal”	Nieprzemyślany i nieuzasadniony entuzjazm, nieco patologiczny.
„Młodzi Demokracji”	Dopiero dorastają do demokracji, jeszcze się wiele muszą uczyć od „starych demokratów”, ale jak będą grzeczni, to damy im awansować.

Źródło: A. Nalaskowski, *Czy pedagogika ułatwia zrozumienie...*, op. cit., s. 55.

Związki frazeologiczne typu: „młodzieńczy zapal” czy „młodzieńczy brak wyobraźni” wyrażają protekcyjną postawę dorosłych wobec młodzieży, która przecież zachowuje się nieodpowiedzialnie i niedojrzale. Również funkcjonujące w języku potocznym odpowiedniki francuskich i angielskich terminów *adolescent*, *adolescence*, czyli „podrostek”, „podlotek”, „niedorostek” czy „młodociany” nasycone są lekceważącym i pobłażliwym tonem.

Te i inne spostrzeżenia, analizy oraz badania wskazujące na adultcentryczność dyskursu potocznego⁵ przyczyniły się do tego, że zainteresowałam się problematyką wiedzy o młodzieży. Wiedza ta, rozumiana jako kompilacja wiedzy-władzy, kształtuje warunki życia i realność współczesnego człowieka.

Źródła motywacji

Chociaż od wielu lat przedmiotem mojego zainteresowania są problemy polityki młodzieżowej oraz konstrukcje idei młodości i młodzieży w dyskursach różnego pochodzenia, moje podejście do tej tematyki w niniejszej książce zostało ukształtowane przez zetknięcie się z myślą Michela Foucaulta. Spotkanie z pracami Foucaulta, w których francuski filozof śledzi historie form racjonalności, obejmujące sposoby naszego myślenia i działania w teraźniejszości, inspirowane do stawiania pytań o „warunki możliwości” pojawienia się konkretnych technik i strategii polityk młodzieżowych.

5 H. Ostrowicka-Miszewska, *„Jak porcelana rzucona o beton...” – dyskursy o młodzieży, polityce i polityce młodzieży*, Impuls, Kraków 2006.

Podczas wcześniejszych badań⁶, w których skoncentrowałam się na młodzieży zaangażowanej w działalność polityczną, dzięki wielogodzinnym rozmowom (wywiadom narracyjnym) z liderami organizacji młodzieżowych uświadomiłam sobie, jak iluzoryczne są ich autonomia i poczucie sprawstwa, a realna pozycja na scenie politycznej zdeterminowana przez sieci relacji władzy wpisane w hierarchię opartą na kategoryzacji według grup wiekowych. Narracje młodzieży na temat wchodzenia do polityki odślaniały naturalność i oczywistość owych adultcentrycznych obrazów rzeczywistości społeczno-politycznej, formalnego i nieformalnego statusu oraz pozycji w strukturach politycznych i podziału władzy. Drugim, równie istotnym dla mnie impulsem do podjęcia problematyki dyskursywizacji kwestii młodości była wzmożona publiczna dyskusja na temat młodzieży w związku z samobójstwem Ani (przedstawianej w debacie jako 14-letnia uczennica II klasy Gimnazjum nr 2 w Gdańsku) oraz reakcje na to wydarzenie Ministerstwa Edukacji Narodowej. W konsekwencji gdańskiego incydentu, „kwestia” młodzieży stała się głównym tematem dyskusji akademickich, rządowych i prowadzonych w mediach. W każdym z tych kontekstów dorośli eksperci, tacy jak psycholodzy, pedagodzy, nauczyciele, policjanci, dziennikarze i parlamentarzyści, wypowiadali się o młodych ludziach jako o „problemie”. Pod rządami ministra edukacji Romana Giertycha, od maja 2006 roku, nastąpiła wzmożona produkcja prawnych i społecznych regulacji dotyczących młodzieży. Młodzież jest dzisiaj obiektem polityki państwowej, popularnym tematem medialnym oraz „przedmiotem” badań wielu dyscyplin naukowych. Do podjęcia tematu dyskursywizacji młodzieży skłania zatem to, że nieustannie rosnąca liczba raportów z badań młodzieży oraz projektów politycznych skierowanych do młodych ludzi nie przyczynia się do głębszego zrozumienia młodych ludzi i poprawy relacji międzypokoleniowych.

Mój sposób myślenia, obok wyraźnych inspiracji myślą foucaultowską, został ukształtowany pod wpływem pracy Nikolasa Rose’a *Governing the soul: The shaping of the private self*⁷. Badania Rose’a pokazują i uświadamiają, że wiedza psychologiczna i inne dyscypliny „psy-” odgrywają kluczową rolę w konstruowaniu „sterowanych podmiotów”, umożliwiając kierowanie ludźmi w sposób zgodny z liberalnymi ideami wolności i autonomii jednostek oraz z zasadami demokracji i uzasadnionej interwencji politycznej. Na przykładzie wybranych praktyk, takich jak zarządzanie siłami militarnymi i ludnością cywilną w czasie wojny, sterowanie fabryką i życiem gospodarczym, pojmowanie i ingerowanie w rozwój dziecka i relacje rodzinne oraz pojawienie się psychoterapii, Rose pokazuje połączenie złożonych aparatów i technik kształtowania ludzkich zachowań z określonymi sposobami pojmowania istot ludzkich. Jak zauważa⁸, większość krytycznych opracowań na temat nauk społecznych przedstawia je jako ideologicznie uwarunkowane, kształtowane przez

6 *Ibidem*.

7 N. Rose, *Governing the soul: The shaping of the private self*, Routledge, London – New York 1990.

8 *Ibidem*.

interesy polityczne, a w rzeczywistości służące maskowaniu manipulacji dla celów określonego porządku społecznego lub korzyści prywatnej. W związku z tym, prace te kwestionują roszczenia nauk społecznych do prawdy. Sposób krytyki zaproponowany przez Foucaulta i przyjęty przez Rose’a odrzuca myślenie w kategoriach zewnętrznych kryteriów prawdy czy fałszu i skupia uwagę na produktywnej roli nauki, która obok innych praktyk społecznych czyni możliwymi i sama realizuje określone „reżimy” prawdy i podmiotowości. Interesuje mnie rekonstrukcja pojęć, założeń, twierdzeń i wyjaśnień, które pozwalają na przyjęcie pewnych tez na temat młodzieży jako prawdziwych i możliwych w określonym miejscu i czasie historycznym. W niniejszej publikacji zasadniczym celem uczyniłam rekonstrukcję i krytykę dyskursów o młodzieży (w ramach pewnego historycznie określonego „poła dyskursywnego”) i ostatecznie identyfikację relacji wiedzy – władzy, w której znajduje oparcie i legitymizację praktyka sprawowania władzy nad współczesną młodzieżą.

Ostatecznie książka ta pomyślana jest jako narracja na temat urządzania młodzieży w Polsce. Zwracam się w stronę stworzonej przez Foucaulta jednej z najbardziej inspirującej poznawczo we współczesnych naukach społecznych koncepcji urządzania. Francuskie *gouvernementalité* zostało stworzone na określenie dziedziny racjonalności rządzenia. Przedwczesna śmierć francuskiego filozofa uniemożliwiła mu pełne rozwinięcie i eksplikację swojego projektu teoretycznego; jego koncepcja urządzania doczekała się jednak licznych kontynuatorów. W polskiej recepcji myśli Foucaulta przyjęło się tłumaczenie francuskiego terminu *gouvernementalité* jako „rządomyślność”, pochodzące z interpretacji tego terminu jako neologizmu zawierającego dwa słowa: *gouvernement* („rząd, rządzenie”) oraz *mentalité* („umysłowość”)⁹. W moich wcześniejszych pracach¹⁰, związanych z problematyką *gouvernementalité*, korzystałam z przekładu wykładów Foucaulta pt. *Filozofia, historia, polityka*, w których była mowa o „rządomyślności”. Tutaj jednak, zgodnie z sugestią francuskiego wydawcy i Michała Herera, autora polskiego przekładu wykładów Foucaulta w Collège de France w latach 1977–1978¹¹, będę się posługiwać terminem „urządzenie” na określenie Foucaultowskiego *gouvernementalité*¹².

9 Termin *gouvernementalité* został przetłumaczony przez Damiana Leszczyńskiego i Lotara Rasińskiego zgodnie z interpretacją niektórych niemieckich badaczy myśli Foucaulta (np. przez Thomasa Lemkego) jako neologizm „rządomyślność”, zawierający dwa słowa: *gouvernement* („rząd, rządzenie”) oraz *mentalité* („umysłowość”).

10 H. Ostrowicka, *Horyzont oczekiwań – z recepcji myśli Michela Foucaulta w badaniach pedagogicznych*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2010, nr 3; H. Ostrowicka, *Paradoks obywatelstwa młodzieży w perspektywie koncepcji rządomyślności Michela Foucaulta* [w:] T. Hejnicka-Bezwińska (red.), *Pedagogika ogólna. Dyskursy o statusie naukowym i dydaktycznym*, Wyd. UKW, Bydgoszcz 2011.

11 Mowa o publikacji: M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, WN PWN, Warszawa 2010.

12 O różnych wątpliwościach związanych z tym przekładem pisze Marek Czyżewski w tekście: *Polskie przekłady literatury humanistycznej i „społeczeństwo wiedzy”*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2011, t. 7, nr 2, s. 25–45.

Koncepcja urządzania jest już owocnie zaadaptowana i rozwijana w obszarze angloamerykańskim, a w Europie kontynentalnej – głównie w Niemczech – za sprawą licznych prac Thomasa Lemkego, z których na szczególną uwagę zasługuje dzieło *Eine Kritik der politischen Vernunft. Foucaults Analyse der modernen Gouvernementalität*¹³ oraz wydana ostatnio w języku polskim tegoż autora *Biopolityka*¹⁴. Wzrost liczby badań opartych na idei urządzania w Europie kontynentalnej wiąże się z procesami określanymi jako *governmentalisation of Europe* i odpowiedzią państw członkowskich Unii Europejskiej na mechanizmy *euro-governmentality*¹⁵. W badaniach nad edukacją w krajach zachodnich nurt ten jest rozwijany w całej serii studiów, których w tym miejscu nie sposób wyliczyć, m.in. w pracach Stephena Balla, Jamesa Marshalla, Marka Olssena, Michaela Petersa, Jana Masscheleina oraz Maartena Simonsa¹⁶. Choć wymienieni wyżej badacze podejmują zróżnicowaną problematykę, łączy ich zainteresowanie „genealogią teraźniejszości” w owocnych próbach zrozumienia, w jaki sposób i na jakich warunkach pojawiły się szczególne formy współczesnych polityk i praktyk edukacyjnych.

Przedmiot

Przedmiotem refleksji i analiz prezentowanych w niniejszej książce jest urządzanie młodzieży. Przedstawiane studium analityczno-krytyczne rzuca krytyczne spojrzenie na racjonalności, założenia i technologie urządzania młodzieży, w tym na przyjmowanie „młodości” i „młodzieży” jako pewnych oczywistości. Racjonalności

13 T. Lemke, *Eine Kritik der politischen Vernunft. Foucaults Analyse der modernen Gouvernementalität*, Argument, Hamburg 1997.

14 T. Lemke, *Biopolityka*, Sic!, Warszawa 2010.

15 O. Fimyar, *Using governmentality as a conceptual tool in education policy research*, „Educate-” 2008, numer specjalny.

16 Zob. m.in.: S.J. Ball, *Education reform: A critical and post-structural approach*, Open University Press, Buckingham 1994; J. Masschelein, *Experience and the limits of governmentality*, „Educational Philosophy and Theory” 2001, 4; J.D. Marshall, *Foucault and neo-liberalism: Biopower and busno-power*, „Philosophy of Education Yearbook” 1995, http://www.ed.uiuc.edu/EPS/PESYearbook/95_docs/marshall.html, data dostępu: 10.03.2011; J.D. Marshall, *Michel Foucault: Personal autonomy and education*, Kluwer Academic Publishers, Dordrecht 1996; M. Olssen, *Michel Foucault: Materialism and education*, Bergin & Garvey, Westport CT – London 2006; M.A. Peters, *Foucault and governmentality: Understanding the neoliberal paradigm of education Policy*, „The School Field” 2001, 5–6; M.A. Peters, *Education, enterprise culture and the entrepreneurial self: A Foucauldian perspective*, „Journal of Educational Enquiry” 2001, 2; M. Simons, *Learning as investment: Notes on governmentality and biopolitics*, „Educational Philosophy and Theory” 2006, 4; M. Simons, J. Masschelein, *The governmentalization of learning and the assemblage of a learning apparatus*, „Educational Theory” 2008, 4.

rozumiane są tutaj jako „konceptje usensowniania świata”, które wyznaczają możliwości interpretacyjne i funkcjonowanie wiedzy¹⁷.

W dziedzinie badań pedagogicznych koncepcja urządzania wiąże się przede wszystkim z analizą polityki edukacyjnej. Niniejsza publikacja jest próbą pogłębienia związku między studiami nad urządzaniem a badaniami szeroko rozumianej polityki młodzieżowej. Koncepcję urządzania sytuuję obok innych podejść teoretycznych – społecznego konstruktywizmu i krytycznych studiów nad młodzieżą. Niewątpliwie społeczny konstruktywizm jest jednym z najbardziej wpływowych kierunków w naukach społecznych. Z tą perspektywą poznawczą łączy się kwestia szczególnego rozumienia historyczności wiedzy i jej konstruktywnego charakteru. We współczesnej myśli pedagogicznej stwierdzenie, że rzeczywistość jest społecznie skonstruowana, nie jest specjalnie odkrywcze. Mamy interesujące i ważne dla pedagogiki studia pokazujące, że obiekty i przedmioty naukowego poznania, takie jak tożsamość, rola płciowa, rola zawodowa, praca, są społecznie skonstruowane. Można z przekorą za Rose'em powtórzyć: „Obiekty myśli są skonstruowane z myśli: czym jeszcze mogłyby być?”¹⁸. Dla mnie interesujące są pytania o sposoby ich konstruowania, o to, w jakich miejscach pojawiają się obiekty jako przedmioty dyskursu, oraz za pomocą jakich koncepcji i systemów argumentacji wypowiedana jest „prawda” o młodzieży jako przedmiocie dyskursu.

Krytyczna perspektywa badawcza rzuca wyzwanie pogładowi, że wiemy, jaka jest młodzież. Obecny w naukach społecznych nurt krytycznych badań młodzieży problematyzuje praktyki badań naukowych nad młodzieżą jako ich obiektem. Obok koncepcji urządzania ta tradycja poznawcza stanowi cenne źródło inspiracji i tropów interpretacyjnych podjętych w tej książce. W związku z tym krytycznym studiom nad młodzieżą poświęcono odrębną część pracy.

Perspektywa urządzania łączy zainteresowanie wiedzą społecznie konstruowaną z władzą, dzięki czemu sytuuje problematykę młodzieży w szerszym obszarze racjonalności politycznej i technologii rządzenia. Jest to przydatne narzędzie do badania relacji władzy i tożsamości zarządzanych oraz krytycznej analizy skupionej na racjonalności rządzenia. Studia nad urządzaniem badają związki między formami władzy, jej racjonalności, i procesami upodmiotowienia (konstituowania się podmiotów) w relacji do złożonych sposobów „wytwarzania prawdy” w sferze społecznej, kulturowej i politycznej¹⁹. Szczególną płodność teoretyczną i krytyczną pojęcia urzędnika dostrzegam w tym, że przełamuje ono opozycję między wiedzą rozumianą jako racjonalna reprezentacja rzeczywistości a praktyką społeczną oraz między wolnością podmiotu a jego zniewoleniem w relacjach władzy.

17 R. Kwaśnica, *Dwie racjonalności. Od filozofii sensu ku pedagogice ogólnej*, WN DSWE TWP, Wrocław 2007.

18 N. Rose, *Governing the soul...*, op. cit., s. x.

19 N. Rose, *Powers of freedom: Reframing political thought*, Cambridge University Press, Cambridge 1999.

Studia nad urządzaniem uwzględniają badanie języka i sposobów, w jakie są wyrażane problemy o znaczeniu politycznym. Co istotne, badania tego typu nie są prowadzone po to, aby ujawniać jakąś „fałszywą świadomość”, wypaczającą „prawdziwą rzeczywistość”, czy „niewłaściwe” użycia języka. Racjonalności rządzenia ujawniają się właśnie w momentach problematyzowania i podawania w wątpliwość²⁰. Szczególnie bogaty materiał badawczy stanowi łańcuch dyskursów i praktyk politycznych wydobytych i utrwalanych w kontekście samobójstwa gdańskiej gimnazjalistki. Sposoby problematyzacji tego wydarzenia i ukierunkowanie polityki wobec młodzieży pokazują relacje wiedzy – władzy oraz wzajemne przenikanie się i wzmacnianie dyskursów medialnych, rządowych i naukowych. Dlatego studia nad urządzaniem łączą się z analizą dyskursu w wersji poststrukturalnej. W celu rekonstruowania pól urządzania przyjmuje się, że język jest „nieredukowalnym medium”, które konstytuuje rzeczywistość. Urządzanie kieruje jednak analizę dyskursu w stronę zaangażowania w jego techniczne aspekty. Chodzi tutaj bowiem nie tyle o ukazanie semiotycznych praktyk nadawania znaczeń, ich zawężania, pokazywania zależności, ile o ukazanie „materialności dyskursu” – raportów, diagramów, liczb, wykresów, w których świat jest reprezentowany. To techniki, dzięki którym istoty ludzkie stały się policzalne, widoczne i podatne na rządzenie²¹.

Koncepcja urządzania może wiele zaoferować w badaniach pedagogicznych, w których stawia się pytania o to, w jakich okolicznościach spotykamy różne racjonalności rządzenia młodzieżą. Urządzanie odwołuje się bowiem do analizy relacji między rządzeniem a myślą²². Foucault badał proces urządzania państwa – przemianę władzy dyscyplinarnej i suwerennej w aparat bezpieczeństwa i regulacji populacji. Podobnie można mówić o urządzaniu młodzieży. Odkrycie wieku dojrzewania i włączenie wiedzy na temat populacji młodzieży do praktyk zarządzania społeczeństwem wpisuje się w ogólne zmiany w relacjach władzy, opisane przez Foucaulta w wykładach w Collège de France²³. Młodzież, jak postaram się pokazać, sytuuje się na styku pomiędzy ciałem a populacją. Odsyła nie tylko do mechanizmów władzy dyscyplinarnej, lecz także do regulacji biopolitycznych i refleksji skupionej na technikach siebie.

Perspektywa urządzania uświadamia, jak zmienne i przygodne są tożsamości zarządzanych i w jaki sposób łączą się one z określonymi technikami sprawowania władzy. Teoretyczny zestaw kategorialny, ukazujący, w kontekście dyskursów o młodzieży, pluralizm i heterogeniczność tego, co kryje się za polityką młodzieżową, obejmuje władzę pastoralną, biopolityczną i neoliberalną oraz zakładane przez nie tożsamości.

20 Por. W. Walters, J.H. Haahr, *Rządzenie Europą. Dyskurs, urządzanie i integracja europejska*, PWN, Warszawa 2011.

21 *Ibidem*.

22 M. Dean, *Governmentality. Power and rule in modern society*, Sage, London 2010.

23 M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, *op. cit.*

Władza pastoralna zakłada, że człowiek potrzebuje opieki, ochrony i prowadzenia²⁴. Potrzeby te realizuje się między innymi w praktykach prawdomówności i spowiedzi. Władza biopolityczna jest zainteresowana rządzeniem jednostkami jako częścią populacji, zbiorowości, która ma swoje wskaźniki narodzin, zgonów i zachorowań. Władza neoliberalna zakłada rządzenie przez i w imię wolności, „zarządza”, to jest kieruje jednostkami jako podmiotami obdarzonymi możliwością wyboru, wolnością, ale i odpowiedzialnością. Działa przez sposoby, którymi sami zarządzamy sobą. Dla przykładu: polityka znana jako „Zero tolerancji” jest zakotwiczona w racjonalności redukcji niepewności i koncepcji młodzieży jako zagrożenia; polityka młodzieżowa Unii Europejskiej, wdrażana i realizowana również w Polsce, operuje dyskursami sprawczości i obywatelskości oraz koncepcją zaangażowanego obywatela.

Studia nad urządzaniem to badania „warstw wiedzy i działania”²⁵, nie są więc ograniczone do analizy wiedzy, „mentalności rządu”, ale odnoszą się także do badania aparatów i narzędzi potrzebnych do sprawowania władzy, do tego, co Thomas Lemke nazwał „interwencjami”, a Mitchell Dean – dziedziną „techné”²⁶. Obok analizy wiedzy równie istotne są pytania o sposoby, mechanizmy, technologie i słownictwo, dzięki którym władza i rządy zostają osiągnięte²⁷. Uważam, że praktyki dyskursywne i niedyskursywne, których obiektem jest młodzież, mogą być postrzegane jako proces urządzania.

Perspektywa poznawcza przyjęta w tej pracy stanowi więc próbę opisu tego, jak jest urządzana młodzież, a nie poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, dlaczego właśnie tak. Uwypuklana jest tu idea przygodności określonych reżimów prawdy o wieku dojrzewania/dorastania i „denaturalizacja” ich oczywistości. To podkreślenie „jak”, czyli zwrot ku technologiom władzy, jest obarczone istotnym ryzykiem oskarżenia o odrzucenie sprawczości i obywatelstwa jako wartości. Nie chodzi tu jednak o zaprzeczenie idei sprawczości, ale o wyróżnienie technicznych warunków, które pozwoliły jej zaistnieć²⁸. Jednym z głównych celów genealogii jest „uhistorycznienie cech teraźniejszości”, które bywają przyjmowane jako konieczne, ponadczasowe i uniwersalne. Opierając się na genealogii jako metodzie badawczej, nie szukam źródeł procesów rozwijających się w znaną dzisiaj postać. Genealogia bada, jakie formy wiedzy eksperckiej uprzywilejowują określone technologie władzy. Zgodnie z założeniem Foucaulta, zamiast szukać historycznych ciągłości, przywoływałam „zdarzenia”, punkty, w których uwidaczniają się przez swoje efekty, relacje wiedzy – władzy. Te układy sił wytwarzają konkretne manifestacje rzeczywistości. Owa trajektoria zdarzeń, którą nazywam urządzaniem młodzieży, jest trzonem niniejszej książki.

24 M. Dean, *Governmentality...*, *op. cit.*

25 N. Rose, *Powers of freedom...*, *op. cit.*, s. 19.

26 W. Walters, J.H. Haahr, *Rządzenie Europą...*, *op. cit.*

27 M. Dean, *Governmentality...*, *op. cit.*

28 W. Walters, J.H. Haahr, *Rządzenie Europą...*, *op. cit.*

Struktura książki

Strukturę i kierunek wywodu wyznaczyło przyjęcie założenia, że współczesne dyskursy o młodzieży stanowią konstytutywny element urządzania społeczeństwa. W związku z tym zasadnicza linia rozważań obejmuje analizę tego, jak określone reprezentacje młodzieży (profile epistemiczne, wiedza, racjonalności) czynią możliwymi, uprawomocniają istnienie pewnych typów praktyk społecznych (technik, interwencji, strategii, programów). Moim celem było bowiem ukazanie owego permanentnego i konstytutywnego powiązania *episteme* i *techné* w praktykach dyskursywnych i polityce młodzieżowej. Z tego powodu rozpoczynam od refleksji nad problematyką władzy w perspektywie pedagogiki analityczno-krytycznej²⁹, w której to odnajduję teoretyczne i metodologiczne ugruntowanie analiz prowadzonych w kolejnych częściach pracy.

W rozdziale drugim problematyzuję dominujące we współczesnym dyskursie naukowe profile epistemiczne, w których znajdują oparcie naturalizacja, socjologizacja i historyzacja młodzieży. Przedstawiony opis wybranych momentów rozwoju dyskursu o młodzieży ma służyć ukazaniu ich przygodnego charakteru, to jest zakotwiczenia w określonym miejscu i czasie historycznym. Ta szeroko rozumiana kontekstualność teorii naukowych i problematyczność badań społecznych stanowią punkt wyjścia w krytycznych studiach młodzieży, którym poświęcony jest trzeci rozdział książki. Omawiam w nim podstawowe założenia oraz rezultaty badań prowadzonych w obszarze anglosaskim, pokazując swoje inspiracje i kontynuując myśli zaczerpnięte z tych badań w analizach własnych. Rozdział ten kończy bowiem krytyczna analiza pedagogicznych badań młodzieży.

Od rozdziału czwartego zaczyna się wywód mający na celu ukazanie ciągłości temporalizacji doświadczenia rozumianego jako zmiana przez czas oraz „bycie” w swoim czasie. Przyglądam się różnego typu dyskursom o młodzieży (naukowym, medialnym, rządowym), w których naturalizacja i socjologizacja młodzieży zaszczepają się na dyspozytywie wieku, w wymiarze zarówno dyskursywnym (wiedzy o rozwoju i dojrzewaniu człowieka, jego zadaniach rozwojowych), jak i pozadyskursywnym (instytucjonalnych i technicznych relacji władzy opartych na kategoryzacji według wieku). Ukazuję osadzenie linearnego, wyznaczonego „strzałką czasu” opisu doświadczenia w kontekście nowoczesnych sposobów oswajania młodości oraz biopolitycznych technik zarządzania ryzykiem. Tym samym otwieram perspektywę, z której będę opisywać urządzanie młodzieży w kolejnych rozdziałach pracy. Rozważania w piątym rozdziale poświęcone są bowiem sposobom, w jakich w dyskursach o młodzieży pojawia się wiedza o ryzyku. Wskazuje na obecność tej wiedzy w dwóch wymiarach. W pierwszym chodzi o reprezentacje młodzieży, w których

29 Bogusław Śliwerski nurt pedagogicznego myślenia bazujący na dorobku Foucaulta nazywa pedagogiką analityczno-krytyczną (*idem*, *Pedagogika analityczno-krytyczna Michela Foucaulta*, „Społeczeństwo Otwarte” 1998, nr 1, s. 37–43).

młodzi ludzie są przedstawiani jako zagrożenie dla samych siebie (swojego zdrowia, swojego rozwoju i swojej przyszłości), w drugim zaś – o zakładane ryzyko, jakie młodzież niesie dla reszty społeczeństwa. Sensy i znaczenia, w jakich pojęcia te są stosowane, wraz z całą retoryką konieczności zmniejszania ryzyka i zagrożenia oraz troski o bezpieczeństwo, koncentrują się na przewidywaniu i kontrolowaniu przyszłości. Właśnie jako reżimy redukcji niepewności przedstawiam w ostatnim rozdziale praktyki ekspertyz, reżimy prewencji i przedsiębiorczości. Analizy te mają na celu ukazanie pewnych regularności urządzania młodzieży i problematyzowania „kwestii młodzieżowej”, pomimo różnorodności wiedzy i technik wywodzących się z pastoralnych, biopolitycznych i neoliberalnych racjonalności, konstruowanych w przestrzeni „zarządzania niepewnym w imię pewności”. Tezę, którą próbuję uzasadnić, strukturyzującą logikę prowadzonego wywodu, jest więc w istocie teza głosząca, że młodzież jest urządzana jako zagrożenie.

Zdaję sobie sprawę z mocnych i słabych stron przeprowadzonych analiz. Widocznym ograniczeniem jest przede wszystkim brak głosu młodzieży. W wybranych kontekstach nauki, rządu i mediów skupiłam się na dyskursach dorosłej części społeczeństwa. Niezwykle inspirującym zabiegiem byłoby poszerzenie badania o dyskursy młodych ludzi, które dałyby szerszy wgląd w techniki siebie, sposoby zarządzania samym sobą w kontekście możliwych w danym polu dyskursywnym stanowisk podmiotowych. Zastosowana przeze mnie perspektywa teoretyczna pozwala wnioskować o możliwych konstrukcjach podmiotów, które stanowią nieodłączny element praktyk wiedzy-władzy, reżimów prawdy wpisanych we współczesne urządzanie młodzieży. Myślę, że atutem książki jest próba analizy praktyk dyskursywnych w ich wieloinstytucjonalnych relacjach. Istotne w badaniach tego typu jest umiejscowienie w kontekście lokalnym i narodowym. Mam nadzieję, że przeprowadzenie w polskich warunkach analizy zmierzającej do rekonstrukcji i krytyki wiedzy konstytuującej urządzanie młodzieży przyczyni się do poszerzenia o kontekst polski międzynarodowej debaty nad reżimami prawdy o młodzieży jako o problemie społecznym. Wnioski wynikające z dotychczasowych badań przeprowadzonych w różnych krajach wniosły istotny wkład w analizę legitymizacji polityki i praktyki edukacyjnej kształtowanej przez wiedzę ekspercką. Podejście krytyczne umożliwia zakwestionowanie zasadności wiązania problemów społecznych, takich jak przemoc w szkole czy ciąża nastolatek, z młodością i określonymi grupami młodzieży.

Przedstawiana książka ma na celu włączenie polskiego kontekstu do międzynarodowych studiów poświęconych dyskursom o młodzieży. Niniejszy wywód jest jednak tylko jednym z możliwych. Zaprezentowane schematy porządkujące, które umieszczają analizowane teksty w określonych kategoriach, mają dyscyplinujący charakter. Narzucają pewien porządek dyskursu, z którym niekoniecznie zgodzą się Autorzy tekstów wykorzystanych przeze mnie do opowiedzenia własnej narracji. Zdaję sobie sprawę z uprzywilejowanej pozycji, jaką zajmuję jako badacz konstruujący przedmiot swoich analiz. Wierzę jednak, że przedstawiona praca otwiera, a nie

domyka przestrzeń krytycznej refleksji nad stanem i perspektywami urządzania młodzieży.

Pracę nad *Urządzaniem młodzieży* rozpocząłam w 2008 roku, przygotowując się do aplikowania o grant na projekt badawczy własny Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Wiedza i władza w dyskursach o młodzieży – konteksty nauki, rządu i mediów”. Recenzje, jakie wówczas otrzymałam, i zakwalifikowanie projektu do finansowania potwierdziły moje przeczucia i wzmocniły przekonanie o tym, że jest to problematyka warta eksploracji. Na etapie przygotowania projektu nieoceniona była bezinteresowna pomoc dr Fiony Beals z Uniwersytetu Wiktorii w Wellington, dzięki której poznałam wiele cennej anglojęzycznej literatury z zakresu krytycznych studiów młodzieży. Źródła do napisania *Urządzania młodzieży* gromadziłam również podczas kwerend bibliotecznych prowadzonych w Bibliotece Narodowej w Londynie oraz Bibliotece Uniwersyteckiej w Southampton. Dzięki gościnnym pobytom na tym uniwersytecie miałam nieograniczony dostęp do reprezentatywnej literatury przedmiotu i możliwość zapoznania się z nurtami badań młodzieży prowadzonych w obszarze anglojęzycznym. Dlatego w tym miejscu chciałabym serdecznie podziękować dr Paulinie Trevenie z Departamentu Nauk Społecznych Uniwersytetu w Southampton, dzięki której wizyty te stały się możliwe. Osobne podziękowania kieruję w stronę Profesora Zbyszka Melosika, którego niezwykle budująca recenzja wzmocniła moją wiarę w sens i znaczenie zrealizowanych badań.

Poza wskazanymi wyżej teoretycznymi i metodologicznymi inspiracjami, które wyznaczyły przyjęte w *Urządzaniu młodzieży* perspektywy: poznawczą i krytyczną, dla mojego sposobu myślenia i rozwoju naukowego niezwykle cenna okazała się lektura książek autorstwa Zbyszka Melosika i Tomasza Szkudlarka, podejmujących w zróżnicowanych kontekstach problemy relacji wiedzy – władzy w pedagogice i w edukacji. Ważną rolę w rozumieniu przeze mnie przemian i mechanizmów polityki edukacyjnej oraz współczesnych orientacji pedagogicznych odegrały publikacje Teresy Hejnickiej-Bezwińskiej i Bogusława Śliwerskiego. Z kolei moja wrażliwość na problematykę badań młodzieży, ich metodologiczne i teoretyczne komplikacje, została ukształtowana pod wpływem lektury prac Barbary Fatygi i Hanny Świdy-Ziemby. Tym i wielu innym Autorom, których teksty wpłynęły na mój rozwój naukowy, a których nie sposób w tym miejscu wyliczyć, składam wyrazy szczególnej wdzięczności.

1. W stronę foucaultowskiej analityki rządzenia

Z mojej perspektywy czymś absolutnie fundamentalnym jest [...] pojawienie się pewnej fizyki władzy, władzy, która myśli o sobie jako o fizycznym oddziaływaniu w żywiole natury, **regulacji dokonującej się wyłącznie przez wolność każdego i na jej podstawie** [podkr. – H.O.]¹.

1.1. Pedagogika analityczno-krytyczna

Książka ta pomyślana jest jako skromny wkład w dorobek pedagogiki analityczno-krytycznej. Idąc tropem Foucaulta i Rose’a, ujmuję wiedzę naukową jako rzecz z tego świata, której problematyka, koncepcje i systemy wyjaśnień są wewnętrznie powiązane ze zdolnością do rządzenia zachowaniem. Wychodząc od wiedzy, która pojawia się w kontekstach naukowym, medialnym i rządowym, zmierzam do analizy technologii władzy, które wyłaniają się na powierzchni dyskursu. Jednym z istotnych dla mnie elementów tej publikacji jest pokazanie, co Foucaultowska idea urządzania może wnieść nowego do krytycznych badań pedagogicznych. Ponieważ studia nad urządzaniem nieodłącznie wiążą się z analizą wiedzy i władzy, wpisują się one w krytyczny sposób myślenia pedagogicznego, uwrażliwionego na relacje władzy zarówno w pedagogice rozumianej jako dyscyplina naukowa, jak i w pedagogiach oraz współczesnych paradygmatach edukacyjnych.

Krytyczne badania społeczne nie dają się sprowadzić do jednego nurtu czy jednej teorii. Nie dość, że istnieje wiele teorii krytycznych, to zmienia się i ewoluuje tradycja krytycznego myślenia o świecie społecznym. Opis i analizę tej „permanennie ewoluującej krytyki” można znaleźć między innymi w pracy zbiorowej pod redakcją Yvonne S. Lincoln i Normana K. Denzina *Metody badań jakościowych*². Znać także na gruncie polskiej pedagogiki badacze krytyczni, Joe L. Kincheloe i Peter McLaren, zmierzają się z ową wielością ujęć w krytycznych badaniach społecznych w pierwszej dekadzie XXI wieku i przedstawiają wersję „zrekonceptualizowanej teorii krytycznej”. Autorzy przypominają, że współczesna teoria krytyczna czerpie

1 M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, *op. cit.*, s. 71–72.

2 N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (red.), *Metody badań jakościowych*, t. 1–2, WN PWN, Warszawa 2010.

inspiracje z prac Karola Marksa, Immanuela Kanta, teoretyków szkoły frankfurckiej, takich teoretyków europejskich, jak Michel Foucault, Jürgen Habermas, Jacques Derrida, z prac myślicieli latynoamerykańskich z Paulo Freire'em na czele, z prac francuskich feministek czy rosyjskich socjolingwistów – Michaiła Bachtina i Lwa Wygotskiego. O recepcji zachodniej myśli krytycznej w polskiej pedagogice pisze Lech Witkowski³, rekonstruuąc cztery jej fale. W ujęciu Witkowskiego pierwsza fala recepcji przyjęła charakter translatorski i rekonstrukcyjny. Z tym nurtem wiążą się nazwiska Zbigniewa Kwiecińskiego, Lecha Witkowskiego, Tomasza Szkudlarka i Zbyszka Melosika, których staraniem teorie zachodnie zostały przełożone na język polski. Osoby związane z toruńskim seminarium naukowym „Nieobecne dyskursy” wniosły wkład w rozwój alternatywnych dla dominującej „naukowej pedagogiki socjalistycznej” wizji i koncepcji edukacji i pedagogiki. Z kolei drugi nurt recepcji teorii krytycznych w Polsce miał charakter aplikacyjny, w większości oparty na wykorzystywaniu tekstów udostępnionych w pierwszej fali. Natomiast obserwowalnym przejawem trzeciej fali jest pogłębienie wątków i idei zaczerpniętych od klasyków teorii krytycznych w badaniach empirycznych i teoretycznej refleksji. Witkowski dostrzega także czwartą falę, która dowodzi o autonomicznym życiu kategorii i teorii wprowadzonych przez myślicieli krytycznych, takich jak kategoria oporu czy koncepcja „kultury śmiechu”⁴. Nie miejsce tu na szczegółowe omówienie wielowątkowej i bogatej tradycji badań krytycznych. Pozwolę sobie ująć te kwestie i założenia, które ukształtowały moją perspektywę poznawczą i wyznaczyły kierunek prowadzonym badaniom.

Dla badacza krytycznego punktem wyjścia jest przyjęcie kilku fundamentalnych założeń. Są to przesłanki następującej treści:

- wszelka myśl, idea, a dalej wiedza są zapośredniczone przez kształtowane społecznie i historycznie stosunki władzy;
- „fakty” zawsze są powiązane z systemem wartości i światopoglądem;
- związek między znaczącym i znaczoneym nigdy nie jest stały i niezmienny;
- język stanowi podstawę w kształtowaniu subiektywności (podmiotowości);
- pewne grupy zajmują uprzywilejowaną pozycję w społeczeństwie i choć przyczyny tego stanu rzeczy mogą się różnić, to opresja jest najsilniej reprodukowana wtedy, kiedy nieuprzywilejowani akceptują ten stan;
- istnieją różne oblicza opresji i związków między nimi;
- praktyki badawcze głównego nurtu stają się narzędziami reprodukcji dominacji klasowych, rasowych, płciowych i innych⁵.

3 L. Witkowski, *O stanie i problemach recepcji amerykańskiej pedagogiki radykalnej w Polsce. Próba świadectwa osobistego i refleksji o „doświadczeniu pokoleniowym”* [w:] L. Witkowski, H.A. Giroux, *Edukacja i sfera publiczna*, Impuls, Kraków 2010.

4 *Ibidem*.

5 J.L. Kincheloe, P. McLaren, *Teoria krytyczna i badania jakościowe. Rewizja* [w:] N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (red.), *Metody badań jakościowych*, t. 1, PWN, Warszawa 2009.

Moim pierwszorzędnym celem była rekonstrukcja i krytyka wiedzy. Aby tego dokonać, przyjrzałam się bliżej kilku metodologiom i nie ograniczyłam do jednego typu analizy dyskursu (np. psychologicznej czy politycznej). Zamiast tego wykorzystałam metodologiczne pojęcia i teoretyczne idee pochodzące z różnych źródeł i stworzyłam metodologię, która pozwoliła mi przyjrzeć się konstrukcji i zastosowaniu wiedzy.

Z tego punktu widzenia szczególne znaczenie miał dla mnie problem ogólny dotyczący tego, jak analizować społeczną i polityczną rolę wiedzy naukowej. Wypada zauważyć, że zawsze istniał związek pomiędzy władzą państwową i wiedzą naukową. W państwach opiekuńczych w drugiej połowie XX wieku przymierze między szczególnym rodzajem władzy a szczególnym rodzajem wiedzy nabierało kształtu, gdy interwencyonistyczne planowanie zakładało poparcie ze strony specjalistów z zakresu nauk społecznych dla programów społecznych i gospodarczych zmian. Nauki społeczne coraz silniej były wiązane z polityką państwową przez powoływanie politycznie zorientowanych instytucji badawczych oraz rozwoju rynku „ministerialnych badań kontraktowych”, badań zlecanych przez ministerstwa⁶.

W tradycji socjologii nauki nauka jest badana jako instytucja społeczna i zbiór zjawisk i norm związanych z tzw. uprawianiem nauki, analizowane są społeczne role uczonych, funkcjonowanie różnych szkół naukowych i autorytetów⁷. Wiele opracowań na temat funkcji nauki przedstawia je jako narzędzia będące w rękach władzy, jako wiedzę służącą maskowaniu i uzasadnianiu manipulacji istotami ludzkimi dla celów określonego porządku społecznego lub prywatnej korzyści. Zaangażowanie polityczne nauki interpretowane jest jako zagrażające dla jej roszczeń do prawdy. Proponowane tu ujęcie koncentruje się na produktywnej roli wiedzy naukowej, czyli na tym, co wiedza pozytywna nauk społecznych uczyniła możliwym i wykonalnym. Ze względów teoretycznych i metodologicznych odrzucam myślenie o wiedzy w kategoriach zewnętrznych kryteriów prawdy czy fałszu, tudzież w kategoriach zawłaszczeń i wykorzystania „niewinnych” koncepcji. Interesuje mnie raczej rekonstrukcja pola wiedzy, „porządków prawdy”, w ramach których określone zjawiska, wydarzenia, rzeczy są widzialne i wypowiedalne. Celem tak pomyślanej analizy krytycznej nie jest zaprzeczanie „obiektywności” nauki jako takiej, ale ukazanie, w jaki sposób ta obiektywność jest produkowana i jakie są jej konsekwencje⁸. Z perspektywy pedagogicznej jest to przede wszystkim pytanie o konsekwencje dla człowieka dominujących sposobów myślenia na temat istot ludzkich i wpływania na nie, w szczególności to pytanie o sposoby pojmowania człowieka w ramach określonych praktyk i rodzaje technologii władzy powiązanych z tym pojmowaniem. Badania

6 M. Simons, M. Olssen, M.A. Peters, *The critical education policy orientation* [w:] M. Simons, M. Olssen, M.A. Peters (red.), *Re-reading education policies. A handbook studying the policy agenda of the 21st century*, Sense Publishers, Rotterdam – Boston – Taipei 2009.

7 *Wielka encyklopedia*, t. 25, PWN, Warszawa 2004.

8 Por. N. Rose, *Governing the soul...*, *op. cit.*

te nie zmierzają do poszukiwania linearnych ciągów zdarzeń i zmienności w czasie określonych kompilacji wiedzy-władzy. Techniki władzy wraz z określającymi je koncepcjami, definicjami i założeniami na temat istoty młodości/młodzieży ujmują w relacji horyzontalnej jako współwystępujące obok siebie, zazębiające się, a nawet wzajemnie wspierające. Nie chodzi więc o historyczny opis następstw w ujęciu genetycznym, ale o badanie tworzenia i transformowania dyskursów o młodzieży, które stanowią naszą teraźniejszość.

W tym świetle szczególnie wyraz przyjmują założenia na temat człowieka jako podmiotu. Odwołująca się do koncepcji Foucaulta pedagogika krytyczna w wydaniu Henry'ego A. Giroux i Petera L. McLaren'a uwzględnia posthumanistyczną kondycję człowieka współczesnego wraz z ideą „stanowisk podmiotowych” wytwarzanych przez dyskursy. W ujęciu Witkowskiego:

Jest tak, jak gdyby to dyskurs przemawiał przez człowieka. Posthumanistycznie rozumiana jednostka to strumień stanowisk podmiotowych jej przypisanych czy dostępnych i wyrażanych dyskursywnie⁹.

Dla bliższego wyrażenia tego punktu widzenia ważne jest przytoczenie za Witkowskim szerszego cytatu z pracy Giroux i McLaren'a:

[...] dyskursy są przyobleczone w materialne i instytucjonalne formy i rządzą nimi dyskursywne praktyki, które według Foucaulta odnoszą się do anonimowych reguł historycznych, rozstrzygających, co można powiedzieć, a co musi pozostać niewypowiedziane, kto może wypowiadać się autorytatywnie, a kto musi słuchać¹⁰.

Pomimo wiszącego zagrożenia redukcji tak rozumianej podmiotowości do „dyskursywnego uobecniania jakiegoś możliwego stanowiska podmiotowego”, zgodnie z sugestią Witkowskiego, posthumanistyczna wizja podmiotu uwrażliwia na problem milczącej afiliacji założeń praktyk edukacyjnych i wpisanych w nie „oczywistości”. Idąc dalej tym tropem, można powiedzieć za McLarenem, że to właśnie znaczenia, którymi posługuje się podmiot, są pochodną „form języka, trybów narracji i innych systemów znaków, które sytuują podmiot w ramach szczególnych sieci możliwości”¹¹. Opis kondycji człowieka w teorii krytycznej ukazuje szczególne warunki, ograniczenia i konsekwencje realnych działań jednostek i ich kierowania. Zatem w odniesieniu do ustaleń dotyczących podmiotu niezbędna jest taka analiza, która postrzega **politykę młodzieżową jako teren działań wytwarzających możliwe „stanowiska podmiotowe” i uprawomocniających pewne formy podmiotowości jako uprzywilejowane**. Podstawowymi założeniami takiej analizy jest, zdaniem Giroux, uznanie, że

9 L. Witkowski, *O stanie i problemach recepcji...*, *op. cit.*, s. 306.

10 Cyt. za: *ibidem*, s. 306–307.

11 P.L. McLaren, *Schooling the postmodern body: Critical pedagogy and the politics of enflashment*, „Boston University Journal of Education” 1988, 130, 3, cyt. za: *ibidem*, s. 312.

[...] władza organizuje przestrzeń, czas i ciało; język jest wykorzystywany zarówno do uprawomocnienia, jak spychania na margines różnych nastawień podmiotowych (*subject positions*); wiedza nie tylko mistyfikuje, ale również funkcjonuje, wytwarzając tożsamości, pragnienia i potrzeby¹².

Pedagogika krytyczna daje impulsy do dystansowania się i kwestionowania esencjalistycznej koncepcji podmiotu edukacji – podmiotu nieodróżnionego, zintegrowanego i monocentrycznego. Uznając za ważne powyższe ustalenia dotyczące podmiotu jako kategorii teoretycznej, zakładam również, że roszczenia do naukowości w szeroko rozumianej praktyce edukacyjnej

[...] mogą być połączone z niedopuszczaniem do głosu ważnych treści i doświadczeń, mogą „pozbawiać głosu” podmioty już i tak pozbawione równoprawności przez upośledzone usytuowanie w społeczeństwie [...] ¹³.

Z tej perspektywy Giroux postrzega zasadę autorytetu jako prawo do zabierania głosu, ale głosu, który jest słyszalny i staje się przedmiotem refleksji¹⁴. Tak rozumiana krytyka stanowi jednak próbę rozpoznania podstawowych mechanizmów i technologii, w których jednostka jest sprawczym uczestnikiem, umacniającym władzę, której ulega.

Władza rozumiana w sposób foucaultowski stała się dla mnie szczególnie ważną kategorią myślenia pedagogicznego. Na poziomie najbardziej ogólnym pozwala ona na poznawcze ujęcie i konceptualizację złożonych relacji wpisanych w przebieg i efekty procesów edukacyjnych, a także – czego skromnym przyczynkiem jest niniejsza monografia – na zrozumienie heterogenicznych uwarunkowań i zróżnicowanych manifestacji dyskursów o szeroko rozumianej edukacji i jej uczestnikach. W nieklasycznej koncepcji władzy punkt ciężkości prowadzonych analiz pada na epistemologiczne zależności między władzą a wiedzą, między władzą a prawdą oraz na rolę władzy w konstruowaniu (tworzeniu i przetwarzaniu) ludzkich podmiotowości.

W polskiej pedagogice ten nurt myślenia jest już dość dobrze zaadaptowany, o czym świadczą teksty poświęcone takim celom, jak:

- prezentacja, eksplikacja i interpretacja ogólnych przesłanek i tez teorii poststrukturalnych, w których to twórczość Foucaulta jest lokowana (np. teksty Jarosława Marca, Zbyszka Melosika, Astrid Męczkowskiej, Tomasza Szkudlarka);

¹² H.A. Giroux, *Schooling as a form of cultural politics: Towards a pedagogy of and for difference* [w:] H.A. Giroux, P.L. McLaren (red.), *Critical pedagogy, the state, and cultural struggle*, State University of New York Press, Albany – New York 1989, cyt. za: L. Witkowski, *O stanie i problemach recepcji...*, *op. cit.*, s. 313.

¹³ *Ibidem*, s. 320.

¹⁴ *Ibidem*.

- analiza relacji między koncepcjami Foucaulta a poglądami innych mu współczesnych filozofów, np. Jürgena Habermasa czy Jacquesa Lacana (np. prace Klaudii Węc);
- omówienie i recenzja poglądów oraz książek Foucaulta (np. prace Roberta Rogozieckiego, Bogusława Śliwerskiego, Jerzego Zaborowskiego);
- rozwinięcie i zastosowanie jego „skrzynki z narzędziami” do badań specyficznych problemów współczesnej praktyki edukacyjnej (świadczy o tym m.in. problematyka rozpraw doktorskich i habilitacyjnych będących podstawą awansu naukowego w zakresie pedagogiki)¹⁵.

Aplikacje Foucaultowskiej koncepcji władzy pokazują jednak ograniczone zainteresowanie ideą urządzania na rzecz badania manifestacji władzy dyscyplinarnej. Opisywana linia recepcji wpisuje się we współczesną dekonstrukcję pojęcia normy, związanej z oświeceniowym ideałem człowieka racjonalnego i silnego¹⁶. Idea normatywizmu jest szczególnie widoczna w Foucaultowskich modelach władzy dyscyplinarnej i pastoralnej. Modele te są rekonstruowane na podstawie badań dyskursów popkulturowych¹⁷, potocznych, publicystycznych i naukowych oraz instytucjonalnych, politycznych, ekonomicznych i kulturowych¹⁸. Problem praktyk normalizacji jest podejmowany w wielu badaniach nad dominującymi dyskursami męskości, kobiecości, (niepełno)sprawności, obywatelskości, a także młodości.

Bardzo wyraźnym przykładem prac rozwijających myśl Foucaultowską w analizie relacji władzy w dyskursach kobiecości i męskości są badania pedagogów z zespołu Zbyszka Melosika (np. analizy Tomasza Gmerka, Agnieszki Gromkowskiej).

15 H. Ostrowicka, *Horyzont oczekiwań...*, op. cit.

16 M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Aletheia – Spacja, Warszawa 1998; a także: G. Canguilhem, *Normalne i patologiczne*, słowoobraz terytoria, Gdańsk 2000.

17 Na przykład: Z. Melosik, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Wolumin, Poznań 2002; Z. Melosik, *Tożsamość, ciało i władza. Teksty kulturowe jako (kon)teksty pedagogiczne*, Edytor, Poznań – Toruń 1996; T. Gmerek, *Dyskursy męskości w reklamie współczesnej* [w:] Z. Melosik (red.), *Młodość, styl życia i zdrowie. Konteksty i kontrowersje*, Wolumin, Poznań 2001; A. Gromkowska, *Kobiecość w kulturze globalnej. Rekonstrukcje i reprezentacje*, Wolumin, Poznań 2002; M. Kwiecińska, *Zmiana społeczna jako gra dyskursów* [w:] Z. Kwieciński (red.), *Nieobecne dyskursy*, cz. V: *Studia kulturowe i edukacyjne*, Dział Wydawnictw UMK, Toruń 1997; H. Ostrowicka-Miszewska, „Jak porcelana rzucona o beton...”..., op. cit.; D. Klus-Stańska, *Miedzy wiedzą a władzą. Dziecięce uczenie się w dyskursach pedagogicznych*, „Problemy Wczesnej Edukacji” 2007, nr 1/2 (5/6), s. 92–106.

18 T. Szkudlarek, *Ekonomia i polityka: przemieszczenia dyskursu edukacyjnego*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2001, numer specjalny, s. 165–191; M. Cackowska, M. Mendel, A. Strużyńska-Kujałowicz, T. Szkudlarek, *Analiza dyskursu w europejskich badaniach porównawczych – między fenomenografią a hermeneutyką. Przykład dyskursywnej konstrukcji granic profesjonalizmu w kształceniu psychologów* [w:] A. Horolets (red.), *Europa w polskich dyskursach*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2006; J. Rzeźnicka-Krupa, *Komunikacja – edukacja – społeczeństwo. O dyskursie dzieci z niepełnosprawnością intelektualną*, Impuls, Kraków 2007; K. Gawlicz, *Konstruowanie nieudacznika. Praktyki normalizacji i wykluczania w przedszkolu*, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/fo072gawlicz2008.pdf>, data dostępu: 10.08.2009; Z. Melosik, *Uniwersytet i społeczeństwo. Dyskursy wolności, wiedzy i władzy*, Impuls, Kraków 2009.

Agnieszka Gromkowska¹⁹ opisuje współczesne praktyki ubezwłasnowolnienia ciała i tożsamości kobiety (np. „posyłanie przed lustro”, „tyranie szczupłego ciała”, antynomie kultury konsumpcji). Gromkowska porównuje presję kultury współczesnej z „gorsetem” dyscyplinującym kobiety w epoce wiktoriańskiej. Zniewolenie współczesnej kobiety opisuje w kategoriach przymusu nieustannego dokonywania wyborów. W podobnym tonie praktyki dyskursywne konstruowania tożsamości płciowych i różnic między płciami analizuje Melosik²⁰. Problem praktyk normalizacji podejmuje Katarzyna Gawlicz²¹. Tym razem przedmiotem badań jest proces konstytuowania dziecka jako odbiegającego od normy przedszkolaka i wykluczanego nieudacznika. Autorka obserwuje przedszkola jako miejsca dyscyplinującej normalizacji i sprawowania pasterskiej władzy. Instytucjonalny kontekst praktyk odnosi się do materialnego i systemowego wymiaru pracy przedszkola. Zdaniem Gawlicz, badana przez nią placówka nie jest przygotowana do pracy z dziećmi o szczególnych potrzebach edukacyjnych. Autorka zauważa, że czynnikami, które kształtują postępowanie nauczycielek wobec dzieci, są: brak satysfakcjonującego profesjonalnego wsparcia (psychologa lub pedagoga specjalnego), duża liczebność grupy, długie godziny pracy, ograniczona przestrzeń i hałas oraz brak uznania dla wykonywanej pracy. Próby ustanowienia swojej dominacji są interpretowane przez Gawlicz jako

[...] zmagania o odzyskanie poczucia władzy i własnej wartości, zachwianego przez instytucjonalne rozwiązania. [...] Postrzegane w tym kontekście, wszelkie akty oporu i podważania autorytetu nauczycielki (również poprzez odmowę udziału w zajęciach lub otwarte wyrażanie niezadowolnienia) musiały jawić się jako poważne zagrożenie i jako takie było piętnowane²².

Kontakt z dzieckiem, które odbiega od koncepcji „dobrego przedszkolaka”, uruchomił opracowanie strategii postępowania z nim i utrzymania istniejącego w przedszkolu porządku instytucjonalnego. Strategie oskarżania, wykluczania, przemocy i kryminalizacji (re)konstruowały status przedszkolaka jako niekompetentnego i nieodpowiedniego. W podobnym kierunku zmierzają analizy Jolanty Rzeźnickiej-Krupy²³, która w codziennym dyskursie dzieci z niepełnosprawnością intelektualną realizowanym w przedszkolu dostrzega symboliczną przemoc i dominację w określonych sposobach postępowania i praktykach oznaczania, strukturyzacji przestrzeni i organizacji zajęć. Zdaniem autorki, praktyki dyskursywne w przedszkolu naznaczone są dominującą pozycją dorosłych, a „antropologię niepełnosprawności”, której uczą się dzieci, tworzą obszary „słabości, niedojrzałości,

19 A. Gromkowska, *Kobiecość...*, op. cit.; A. Gromkowska, *Kobieta epoki wiktoriańskiej: społeczne konstruowanie ciała i tożsamości*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2000, nr 4.

20 Z. Melosik, *Tożsamość, ciało i władza...*, op. cit.

21 K. Gawlicz, *Konstruowanie nieudacznika...*, op. cit.

22 *Ibidem*, s. 51–52.

23 J. Rzeźnicka-Krupa, *Komunikacja...*, op. cit.

braku sprawności i umiejętności²⁴. W ignorowaniu i marginalizowaniu dziecięcego dyskursu, w oceniających praktykach diagnostycznych i oddziaływaniach terapeutycznych, prowadzonych w ramach ciągłego nadzoru i obserwacji, dostrzega Rzeźnicka-Krupa Foucaultowskie techniki dyscyplinarne.

Do idei władzy pasterskiej odwołuję się w mojej wcześniejszej pracy poświęconej analizie Znowelizowanej europejskiej karty uczestnictwa młodych ludzi w życiu lokalnym i regionalnym²⁵. Zgodnie z ideą Foucaulta przyjęłam, że władza pastoralna to władza normatywna, wymagająca od młodzieży działań, które przyczynią się do jej „zbawienia”. Celem analiz stało się uchwycenie pastoralnego charakteru stosunków władzy wpisanych w politykę młodzieżową.

Dotychczasową niesatysfakcjonującą recepcję koncepcji urządzania w polskich badaniach pedagogicznych może tłumaczyć nieobecność (aż do 2010 roku) rodzimego wydania całości wykładów prowadzonych przez Foucaulta w latach 1977–1979 w Collège de France, poświęconych przede wszystkim zagadnieniom bezpieczeństwa i populacji. Badania nad urządzaniem stwarzają możliwość analizy i interpretacji złożonych relacji praktyk dyskursywnych i pozadyskursywnych.

Następna część tego rozdziału przybliży kategorie teoretyczne i analityczne, które wyznaczyły ramy moich poszukiwań badawczych.

1.2. Urządzanie jako kategoria dla pedagogiki

Foucaultowskie rozumienie pojęcia władzy podkreśla zależność między władzą i wiedzą, władzą i prawdą oraz rolą władzy w konstruowaniu podmiotowości. Władza ma w tym ujęciu przede wszystkim charakter produktywny czy – inaczej mówiąc – pozytywny. Jej mechanizm nie polega zasadniczo na zakazie czy represji, lecz przeciwnie – na produkcji i intensyfikacji²⁶. Ta oryginalna koncepcja władzy zakłada odrzucenie kilku postulatów, właściwych dla tradycyjnego pojęcia władzy:

1. Odrzucenie postulatu własności. Władza u Foucaulta nie jest „własnością”, a raczej strategią, władzę się sprawuje, ale nie posiada, nie jest ona zdobytym lub sprawowanym przywilejem rządzących. Foucault w władzy widzi „sieć nieustannie napiętych, nieustannie aktywnych stosunków”²⁷.
2. Odrzucenie postulatu lokalizacji. Władza nie jest „zlokalizowana”, ponieważ jest ona „typem władzy, pewną technologią przenikającą wszelkiego

24 J. Rzeźnicka-Krupa, *Komunikacja...*, *op. cit.*, s. 413.

25 Jest to dokument uchwalony przez Kongres Władz Lokalnych i Regionalnych Europy 21 maja 2003 roku, a w Polsce wydany na zlecenie MENiS w 2005 roku. H. Ostrowicka-Miszewska, *Zakładnicy przyszłości – o dyskursywnej polityce wobec młodzieży*, „Przegląd Pedagogiczny” 2007, nr 1, s. 71–78.

26 M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, PWN, Warszawa – Wrocław 2000.

27 M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, *op. cit.*, s. 28.

rodzaju instytucje i aparaty”²⁸. Topologia Foucaulta nie wyznacza jednego uprzywilejowanego miejsca, które byłoby źródłem władzy. Władza jest rozproszona i jako taka nie daje się zlokalizować:

[...] to pewien typ władzy, metoda jej sprawowania obejmująca cały zestaw narzędzi, technik, sposobów, płaszczyzn stosowania, zamierzonych celów²⁹.

3. Odrzucenie postulatu podporządkowania. Władza nie jest zhierarchizowana. Techniki dyscyplinarne tworzą „przestrzeń serialną”, wielosegmentowe powiązania, „bez globalnej centralizacji” i „wyraźnej totalizacji”³⁰.
4. Odrzucenie postulatu istoty (atrybutu). Władza nie jest atrybutem rządzących, który odróżniałby ich od tych, nad którymi jest sprawowana, lecz relacją, stosunkiem sił:

Władza istnieje (w rządzonych) i ich blokuje, istnieje w nich i poprzez nich, ma w nich oparcie tak samo jak oni w swej walce z nią opierają się na ujęciach, jakie im narzuciła³¹.

5. Odrzucenie postulatu modalności. Władza nie działa przez przemoc lub ideologię, nie wyjaśniają one relacji władzy, to znaczy związku „siły z siłą”, lecz odwrotnie – zawsze zakładają pewien układ czy dyspozytyw, w którym działają³².
6. Odrzucenie postulatu legalności. Foucault odwraca opozycję między prawem a illegalizmem, podkreślając ich związek. W tej perspektywie

[...] prawo zarządza illegalizmami – na jedne zezwala, umożliwia je albo wymyśla jako przywileje klasy panującej, drugie toleruje jako kompensacje klasy rządzonej, a nawet wykorzystuje je w rządzeniu, jeszcze innych zakazuje, wyodrębnia i bierze na celownik, traktując je wszakże jako środek panowania³³

Badanie władzy zakłada zatem odrzucenie postulatów charakteryzujących

[...] tradycyjne wyobrażenia, że wiedza rodzi się tam tylko, gdzie ustają związki z władzą i można ją rozwijać jedynie poza jej nakazami, wymogami i interesami [...]; nie ma relacji władzy bez skorelowanego z nią pola wiedzy, ani też wiedzy, która nie zakłada i nie tworzy relacji władzy. Stosunków w obrębie „władzy-wiedzy” nie da się zatem analizować, wychodząc od podmiotu poznania, który jest albo nie jest wolny wobec systemu władzy; przeciwnie – trzeba uznać, że poznający podmiot, poznawane przedmioty i warunki

28 G. Deleuze, *Foucault*, Wyd. DSWETWP, Wrocław 2004, s. 57.

29 M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, *op. cit.*, s. 209–210.

30 G. Deleuze, *Foucault*, *op. cit.*, s. 59.

31 M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, *op. cit.*, s. 28.

32 G. Deleuze, *Foucault*, *op. cit.*

33 *Ibidem*, s. 61.

poznania są raczej skutkami fundamentalnych następstw władzy-wiedzy i ich historycznych przemian³⁴.

Analiza władzy, czyli „politycznego blokowania ciała i mikrofizyki władzy”, jak mówi Foucault, jest studium „ciała politycznego” rozumianego jako zbiór

[...] elementów materialnych i technik, które dostarczają narzędzi, powiązań, dróg przepływu i punktów wsparcia relacjom władzy i wiedzy³⁵.

Owe relacje wiedzy – władzy blokują ludzkie ciała i je ujarzmiają przez „tworzenie z nich przedmiotów wiedzy”. Oznacza to, że istnieje wiedza o ciele i o panowaniu nad nim, która stanowi rodzaj rozproszonej „politycznej technologii ciała”, rzadko ujmowanej w postaci systematycznego dyskursu. Chodzi tutaj o analizę pewnego rodzaju mikrofizyki władzy, która jest wprowadzana w ruch przez instytucje i aparat państwowy, lecz jej pole ważności rozpościera się pomiędzy tymi wielkimi strukturami a samym ciałem. Analiza władzy w ujęciu Foucaulta dokonywana jest zatem tam, gdzie znajdują się jej „lokalne ogniska”, widoczne w jednostkowych technikach, które z kolei wpisują się w bardziej ogólną „strategię całości”:

Żadne „lokalne ognisko”, żaden „schemat transformacji” nie mógłby funkcjonować, gdyby przez kolejne zaszeregowania nie wpisały się w końcu w strategię całości. I odwrotnie, żadna strategia nie mogłaby zagwarantować globalnych skutków, gdyby nie wspierała się na precyzyjnych i delikatnych związkach, które nie określają jej działania i konsekwencji, lecz służą w charakterze podpory i punktu zaczepienia [...]; należy raczej myśleć o podwójnym uwarunkowaniu: strategii przez specyfikę możliwych taktyk oraz taktyk przez strategiczną otoczkę umożliwiającą ich funkcjonowanie³⁶.

Ogólna teza broniąca przez Foucaulta głosi, że ciało jest związane ze sferą polityki – stosunki władzy wpływają na nie bezpośrednio: „blokują je, naznaczają i urabiają”, ale także polityczne blokowanie ciała wiąże się z jego starannym skalkulowanym wykorzystaniem ekonomicznym przez skomplikowane zależności jako „siły produkcyjnej”. Te skomplikowane i wzajemne zależności wymagają uprzedniego ujarzmienia ciała, gdzie potrzeba, jak dowodzi Foucault, jest także politycznym narzędziem³⁷.

Mechanizmy władzy w ujęciu Foucaulta przenikają całe społeczeństwo i objawiają się na różnych poziomach, przybierając zazwyczaj trudno dostrzegalne formy. Władza ma charakter pozytywny, raczej produkuje (tworzy i przetwarza), niż sankcjonuje przez nakazy i zakazy. Nie daje się sprowadzić do przymusu czy represji, tworzy system normalizacji i mechanizmów kontroli – przez porównywanie,

34 M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France 1976*, KR, Warszawa 1998, s. 29.

35 M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, op. cit., s. 29.

36 M. Foucault, *Historia seksualności*, Czytelnik, Warszawa 1995, s. 90.

37 M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, op. cit.

różnicowanie, hierarchizacje czy homogenizacje³⁸. Z jednej strony działa dyscyplinarnie, jak Benthamowski Panopticon, z drugiej zaś, jak władza pastoralna, jest łagodna, indywidualizująca i dobroczynna. To właśnie techniki konfesjonału i prawdomówności władzy pasterskiej stanowią istotny element w rozwoju współczesnych form urządzania.

Władza pastoralna

Typ władzy pasterskiej (pastoralnej) wywodzi się z chrześcijańskiego duszpaństwa³⁹. W koncepcji Foucaulta władza pastoralna jest władzą indywidualizującą, dobroczynną i ofiarną. Jej głównym zadaniem jest dbanie o dobro i zapewnienie opieki nad jednostkami. Pasterz jednak musi zapewnić zbawienie wszystkim jednostkom, więc w swoich staraniach kieruje się na wielość i prowadzi całe zbiorowości do „zbawienia”.

Z faktu istnienia przewodnika – jak pisze Foucault – wynika, że każda jednostka zobowiązana jest dążyć do swojego zbawienia [...]. Władza przewodnika polega dokładnie na tym, że ma on moc zobowiązania ludzi do robienia tego, co niezbędne do zbawienia⁴⁰.

Władza pastoralna jest więc władzą normatywną, wymagającą działań, które przyczynią się do „zbawienia”. To zbawienie może przybierać różnorodne formy. Zbawieniem może być bezpieczeństwo, zdrowie czy też wykształcenie. Rolą władzy pastoralnej jest zapewnienie jednostkom zbawienia, ale na „tym” świecie. Inaczej mówiąc, władza pasterska wiąże się z określonym „dobrem” poddanych, nie zaś z ich wolnym, autonomicznym działaniem.

Szczególne rolę w typie władzy pastoralnej sprawuje pasterz. Jak mówi Foucault⁴¹: „Pasterz gromadzi, kieruje i prowadzi swe stado”. Jego zadanie polega na zespoleniu rozproszonych jednostek i wyznaczeniu im celu działania. Władza pastoralna jest więc władzą troskliwą i czujną. Nieustanne czuwanie pasterza polega na poświęcaniu stada swojej uwagi i zdobywaniu drobiazgowej wiedzy na jego temat. Dzięki tej wiedzy możliwe staje się „prowadzenie stada”. Chodzi bowiem o to, aby pasterz dysponował środkami wykrywania tego, co się dzieje we „wnętrzu jednostek”, a jednostka jest zobowiązana do mówienia swojemu przewodnikowi o wszystkim, co się dzieje w jej duszy. To

[...] wyczerpujące wyznaczenie ponieważ wytworzy prawdę, która nie była oczywiście znana przewodnikowi, lecz która również nie była znana samemu podmiotowi; jest to prawda uzyskana dzięki badaniu świadomości, dzięki spowiedzi, tej produkcji prawdy, [...] która

38 A. Kapusta, *Filozofia ekstremalna. Wokół myśli krytycznej Michela Foucaulta*, Wyd. UMCS, Lublin 2002.

39 M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka...*, op. cit.

40 *Ibidem*, s. 210.

41 *Ibidem*, s. 222.

będzie w pewnym sensie stanowić stałą więź pomiędzy pasterzem a stadem i każdym z jego członów. Prawda, produkcja prawdy wewnętrznej, produkcja prawdy subiektywnej jest zasadniczym elementem działania przewodnika⁴².

Mechanizmy władzy pastoralnej wiążą się więc ściśle z rozwojem wiedzy o człowieku, nie tylko o ludzkim ciele, lecz także o jego duszy. Wiedza ta stanowi istotę władzy pastoralnej. Charakter władzy pastoralnej zasadza się także na tym, że zbawienie można jedynie osiągnąć, akceptując autorytet przewodnika – jednostka nie może osiągnąć zbawienia poza kontrolą swojego pasterza. A to oznacza, że władza pasterska, która przez długie stulecia była związana z określoną instytucją religijną, rozprzestrzenia się w życiu społecznym i znajduje swoje narzędzia w licznych świeckich instytucjach. Co istotne, ta forma władzy troszczy się nie tylko o zbiorowość w ogóle, lecz także o każdą jednostkę jako odrębną istotę. Władza pasterska jest więc dystrybuowana i organizowana dzięki wiedzy o jednostkach. Taktyka indywidualizacji jest jej nadrzędnym narzędziem⁴³. To „podstępne połączenie”, jak mówi Foucault, technik indywidualizacji z procedurami totalizującymi stało się możliwe dzięki, podstawowej dla władzy pasterskiej, zasadzie wyznania.

Współczesna praktyka wyznania wywodzi się nie tylko z chrześcijańskiej tradycji spowiedzi, lecz także z filozofii przedchrześcijańskiej. W *Historii seksualności* Foucault definiuje wyznanie jako całość procedur służących nakłanianiu podmiotu do produkcji takiego dyskursu prawdy o własnej seksualności, który oddziaływałby na sam podmiot⁴⁴. W XVIII wieku powstały wyrafinowane techniki wyznania, techniki medyczne, które miały przymuszać podmiot do opowiadania lub zapisywania swojej historii. Od wyznającego oczekuje się, że będzie mówił prawdę o sobie. Ksiądz lub terapeuta pełni rolę obserwatorów i ekspertów od oceny i interpretacji wyznawanych myśli⁴⁵. Wyznanie oznacza uświadomienie, deklaracje oraz odkrycie własnych przekonań i uczuć, prowadzące do poznania siebie i ukształtowania samowiedzy. W docieraniu do swoich wewnętrznych stanów wspomaga nas wiedza nauk o *psyche* – język i techniki wypracowane w ramach psychologii, psychoterapii, pedagogiki⁴⁶. Rose, badając genealogie subiektywności, przekonująco pokazuje, że

Poprzez samoinspekcję, problematyzację samego siebie, samokontrolę i wyznanie oceniamy się według kryteriów, które otrzymaliśmy od innych. Poprzez samoreformowanie, terapię, techniki przemiany ciała i zamierzonego przekształcania mowy i emocji dostosowujemy się za pomocą technik przedłożonych przez ekspertów od duszy. Zarządzanie duszą polega na naszym uznaniu siebie za idealnie i potencjalnie pewne rodzaje osób, na niepokoju wywołanym przez normatywną ocenę tego, kim jesteśmy

42 M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka...*, *op. cit.*, s. 212.

43 M. Foucault, *Podmiot i władza*, „Lewą Nogą” 1998, nr 10(8).

44 M. Foucault, *Historia...*, *op. cit.*

45 *Ibidem*.

46 N. Rose, *Governing the soul...*, *op. cit.*

i kim moglibyśmy się stać, oraz na zachęcaniu do pokonania tej sprzeczności poprzez korzystanie z rad ekspertów w zarządzaniu własnym ja⁴⁷.

Od kiedy wyznanie zostało zsekularyzowane przez całe spektrum technik medycznych, psychologicznych i pedagogicznych, można mówić o nowych technikach indywidualizacji i normalizacji, obejmujących kodyfikację, studia przypadków, gromadzenie dokumentacji i danych osobowych. W konsekwencji człowiek został zobligowany do wyzwolenia siebie przez autoanalizę i afirmację własnej tożsamości. Werbalne akty wyznania przed innymi prawdy o sobie, swoich myślach i uczuciach prowadzą do konstytucji „ja” i uprzedmiotowienia przez tych, którzy słuchają i zalecają określony język oraz rytuały wyznania i doceniają, sądzą, pocieszają, rozumieją⁴⁸. Wyznanie stanowi zatem akt ekspresji, w której jednostka (od)twarza siebie, snując narrację publicznie lub przynajmniej w dialogu z innym.

Rządzenie

Temat rządzenia po raz pierwszy pojawił w wykładach w Collège de France, w których Foucault opisywał dwa różne modele rządzenia: model wykluczania trędowatych oraz model inkluzji stosowanej w przypadku dżumy⁴⁹. Problem rządzenia zasadniczo był poruszany przez Foucaulta podczas analizy powiązań między technikami siebie a technikami dominacji; między procesem konstituowania się podmiotu a formowaniem się państwa. We wspomnianych wykładach Foucault śledził rozmaite znaczenia, w jakich posługiwano się w przeszłości pojęciem rządzenia. Wyodrębnił on cztery aspekty praktyk rządzenia: rządzenie samym sobą, rząd dusz, rządzenie dziećmi i rządzenie państwem. Dziś termin „rządzenie” przywołuje polityczne konotacje. Badania Foucaulta pokazały, że nie zawsze tak było. Od XVII wieku pojęcie rządzenia było dyskutowane także w tekstach religijnych, medycznych, pedagogicznych i filozoficznych. Oprócz rządzenia państwem odnosiło się do problematyki kierowania sobą, rodziną, dziećmi. Tym samym współczesnemu pojęciu rządzenia nadał Foucault szerszy zakres i treść – od kierowania innymi po kierowanie sobą, definiując „rządzenie” jako „kierowanie kierowaniem”, „kierowanie zachowaniem” (ang. *conduct of conduct*)⁵⁰. Sumując znaczenia słów „kierowanie”, „zachowanie”, Mitchell Dean rozszerza definicję rządzenia, mówiąc, że w Foucaultowskim ujęciu:

Rządzenie to każde, bardziej lub mniej skalkulowane i racjonalne działanie, podejmowane przez mnogość władz i agencji, wykorzystujące różnorodne techniki i formy

47 *Ibidem*, s. 11.

48 *Ibidem*.

49 M. Senellart, *Umiejscowienie wykładów* [w:] M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, *op. cit.*

50 Foucault wykorzystuje podwójne znaczenie francuskiego słowa *conduite*, oznaczającego zarówno „kierowanie”, „prowadzenie”, jak i „zachowanie”.

wiedzy, które dąży do kształtowania zachowania poprzez pragnienia, aspiracje, zainteresowania i przekonania różnych aktorów dla określonych, choć zmieniających się celów i które posiada cały zestaw rozmaitych, stosunkowo nieprzewidywalnych konsekwencji, efektów i wyników⁵¹.

Opisane przez Foucaulta rządzenie stanowi kombinację nowej matrycy racjonalności i całego szeregu technologii, łączących mechanizmy prawne, podatkowe i organizacyjne państwa w celu zarządzania życiem gospodarczym i społecznym, nawykami, potrzebami i zdrowiem populacji⁵². To Foucaultowskie ujęcie rządzenia jest interesujące, gdyż włącza założenia na temat ludzkiego zachowania i możliwości kierowania nim. Działanie człowieka jest pomyślane jako coś, co można regulować, kształtować i prowadzić ku określonym celom, tym samym rządzenie wprowadza próbę kształtowania ludzkich zachowań wedle jakiejś racjonalności. Racjonalność jest tu rozumiana jako sposób „usensowniania” świata, a więc forma myślenia zmierzająca do tego, aby być jasną i systematyczną w odniesieniu do aspektów istnienia rzeczy, tego, jakie one są i jakie być powinny⁵³. To prowadzi do kolejnej implikacji, która mówi o tym, że mamy do czynienia z wielością racjonalności, sposobów myślenia, kalkulacji tego, w jaki sposób rządzić. „Kierowanie zachowaniem” wedle jakiejś racjonalności skutkuje włączeniem w studia rządzenia kwestii moralnych. Moralny wymiar rządzenia przejawia się na wiele sposobów. Rządzenie ma aspekt moralny, ponieważ zakłada, z różnym stopniem werbalizacji i bezpośredniości, wiedzę o tym, co stanowi dobre, prawe, właściwe i odpowiedzialne zachowanie jednostek i grup społecznych. Na wyższym poziomie moralny aspekt rządzenia obejmuje sposób, w jaki jednostka zarządza sama sobą, swoim ciałem, osobowością, skłonnościami, i problematyzuje swoje zachowanie.

Racjonalne i moralne wymiary praktyk rządzenia pokazują, że analizowanie rządzenia łączy zagadnienia polityki, administracji i instytucji z przestrzenią pragnień, aspiracji, potrzeb i stylów życia jednostek oraz grup⁵⁴. Nie dotyczy więc tylko technik władzy, ale i technik siebie.

Moja analiza rządzenia młodzieżą będzie skupiona przede wszystkim na praktykach związanych raczej z kierowaniem zachowaniem innych niż własnym. Mówiąc o technikach siebie, ograniczam się do ukazania tego, w jaki sposób są one wykorzystywane w programach i racjonalnościach rządzenia, zwłaszcza w rządzeniu młodzieżą jako populacją. Zakładam bowiem, że techniki władzy i techniki siebie rzadko występują oddzielnie i każda z nich zakłada pewną formę dominacji, określone sposoby szkolenia i modyfikacji jednostek⁵⁵. W ujęciu Foucaulta technologie władzy „determinują zachowanie jednostek i podporządkowują je pewnym

51 M. Dean, *Governmentality. Power and rule in modern society*, Sage, London 2010, s. 18.

52 N. Rose, *Powers of freedom...*, op. cit.; O. Fimyar, *Using governmentality...*, op. cit.

53 M. Dean, *Governmentality...*, op. cit.

54 *Ibidem*.

55 M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka...*, op. cit.

celem lub dominacji – czyli obiektywizują podmiot⁵⁶. Natomiast techniki siebie pozwalają

[...] jednostkom dokonywać, za pomocą własnych środków bądź przy pomocy innych, pewnych operacji na własnych ciałach oraz duszach, myślach, zachowaniu, sposobie bycia, operacji, których celem jest przekształcenie siebie tak, by osiągnąć pewien stan szczęścia, czystości, mądrości, doskonałości czy nieśmiertelności⁵⁷.

Według Foucaulta nowoczesna władza polega przede wszystkim na prowadzeniu, to jest na kierowaniu tym, jak ludzie rządzą sami sobą, a zatem na zakreslaniu pola możliwych znaczeń i działań podmiotów. Rządzenie rozumiane jako prowadzenie wykracza poza opozycję zgody i wojny, konsensusu i przemocy⁵⁸. „Dobrowolny związek” czy przymus są raczej narzędziami władzy niż jej podstawą czy źródłem⁵⁹. W tym ujęciu państwo jest rozumiane jako jeden element w złożonych relacjach władzy, ale jego funkcjonalność określa cały wachlarz technologii, które łączą kalkulacje z centrów politycznych z „mikropolami” władzy, gdzie zachowania są kształtowane. Łączą się one z pewnymi racjonalnościami politycznymi, czyli sposobami racjonalizowania (nadawania sensu) formom sprawowania rządów w określonym miejscu i czasie. Racjonalności te nie są jedynie przedmiotem sporów filozoficznych, lecz stanowią zbiór założeń i presupozycji dla strategicznych dokumentów rządowych, organizacji społecznych i mniej oficjalnych tekstów będących elementami poradników i szkoleń⁶⁰. Rządzenie nie odnosi się do działań jakiegoś racjonalizującego podmiotu politycznego czy biurokratycznych mechanizmów aparatu państwa, ale to rodzaj, typ realizacji pewnych celów społecznych i politycznych przez oddziaływanie na siły i relacje jednostek, które tworzą populację.

Kierowanie zachowaniem zakłada zatem działanie na pewne obszary wolności – rządzeni mają być wyposażeni w umiejętności i zobowiązani do działania i myślenia. Konsekwencją jest to, co Foucault nazywa urządzaniem.

Urządzanie⁶¹

Pojęcie urządzania w literaturze przedmiotu pojawia się w dwóch zasadniczych znaczeniach, z których drugie jest historycznie określoną wersją pierwszego⁶². War-

⁵⁶ *Ibidem*, s. 249.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ T. Lemke, *Foucault, rządomyślność, krytyka*, *op. cit.*

⁵⁹ M. Foucault, *Podmiot i władza*, *op. cit.*

⁶⁰ Por. N. Rose, *Governing the soul...*, *op. cit.*

⁶¹ Ta część książki zawiera fragmenty mojego artykułu: *Foucaultowska koncepcja „urządzania” w krytycznej refleksji nad neoliberalną polityką edukacyjną* opublikowanego w czasopiśmie „Kultura i Edukacja” (2012, nr 1).

⁶² T. Lemke, *Foucault, rządomyślność, krytyka*, *op. cit.*; N. Rose, *Powers of freedom...*, *op. cit.*; M. Dean, *Governmentality...*, *op. cit.*; M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, *op. cit.*

to zacząć od wątków historycznych, w których Foucault rejestruje narodziny nowej formy myślenia na temat użycia władzy w nowoczesnych społeczeństwach i wiedzy pozwalającej sprawować władzę na populacjach. Nowoczesna forma władzy jest powiązana z odkryciem gospodarki i ekonomicznego znaczenia populacji, wówczas to rządzenie państwem staje się odrębną sztuką sprawowania władzy, legitymizowaną i wspartą rozwojem wiedzy o człowieku – o jednostkach tworzących populację⁶³.

Populacja jako nowy „byt polityczny” zaistniała dość wcześnie, bo już w XVII wieku. We wcześniejszych tekstach temat populacji pojawiał się w związku ze skutkami wielkich katastrof, epidemii oraz spustoszeń i formułowany był w kategoriach negatywnych jako przeciwieństwo wyludnienia, depopulacji⁶⁴. Pojęcie populacji w sensie pozytywnym było stosowane w tekstach merkantylistów na określenie elementu pewnej dynamiki władzy, który warunkuje wszystkie pozostałe. W tym właśnie sensie pisano, że

[...] populacja dostarcza rąk do pracy na roli, zapewniając obfite zbiory – gdy wielu ludzi uprawia duże obszary ziemi, zbiory są obfite i w rezultacie spadają ceny żywności. Populacja dostarcza rąk do pracy w manufakturach, co pozwala w miarę możliwości, obyć się bez importu i płacenia monetą lub kruszcem innym państwom. I wreszcie populacja jest czynnikiem zasadniczym, ponieważ w granicach samego państwa zapewnia konkurencję w obrębie siły roboczej, co – rzecz jasna – przyczynia się do spadku płac⁶⁵.

W doktrynie merkantylistów temat populacji zaistniał zatem w kontekście jej siły wytwórczej i potencjalnego źródła bogactwa. Począwszy od XVIII wieku, populacja przestała być rozpatrywana jako zbiór poddanych, podporządkowanych w systemie dyscyplinarnym woli suwerena. W tekstach XVIII-wiecznych ekonomistów (m.in. fizjokratów) była ujmowana raczej jako zespół procesów, których naturalny charakter podlega kierowaniu i regulacji. Ów „naturalny” charakter populacji przejawia się w tym, że zależy ona od wielu, pozornie odległych i niepowiązanych czynników. Zauważono, że populacja ulega zmianom, począwszy od wpływu zmian materialnego otoczenia i klimatu po cyrkulację bogactw i handel. Co więcej, zależy od środków utrzymania, którymi dysponuje, praw, którym podlega (takich jak przepisy dotyczące zawierania małżeństw, podatków, spadków), od zwyczajów (np. dotyczących wychowywania dzieci), religii, wartości i norm społecznych. Jako rezultat oddziaływania wielu zróżnicowanych, heterogenicznych i zmiennych czynników staje się niepodatna na arbitralne „odgórne”, bezpośrednie decyzje prawne i dekrety suwerena. Jest jednak szczególnie wrażliwa na oddziaływanie różnego rodzaju technik, które wpływają na bieg spraw, pozornie niezwiązanych bezpośrednio z populacją, takich jak przepływ pieniądza, eksport czy import. Szacowanie ich wpływu opiera się na drobiazgowych analizach i wyliczeniach, uwzględniających

63 M. Dean, *Governmentality...*, *op. cit.*

64 M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, *op. cit.*

65 *Ibidem*, s. 88.

fakt, że każda populacja składa się z jednostek, które wiele różni, ale łączy pewien element stały – pragnienie jako „siła napędowa”, wprawiająca w ruch całą populację. To stare pojęcie pragnienia, które pojawiło się w kontekście „kierowania sumieniem”, powróciło jako kategoria zaznaczająca naturalny charakter populacji, a wraz z nią wróciła **idea stymulowania pragnień**, których realizacja, jak zakładali fizjokraci, przynosi pozytywne skutki dla całej populacji. W rządzeniu populacją chodzi zatem o to, jak podkreśla Foucault, aby doprowadzić do realizacji pożytecznych pragnień. Trzecim poziomem, w którym uobecnia się naturalny charakter populacji, jest, obok podatności na wpływ wielu zmiennych czynników i uniwersalności pragnienia jako siły napędowej, biologia człowieka⁶⁶. Populacja oznacza bowiem gatunek ludzki; składa się z jednostek, „które istnieją i żyją jako ostatecznie i z istoty swej biologicznie przywiązane do otaczających je materialnych warunków”⁶⁷.

Innymi słowy – jak pisze Foucault – populacja nie jest zbiorowiskiem podmiotów prawa, zróżnicowanych według statusu, miejsca pobytu, stanu posiadania, tytułów czy sprawowanych urzędów; stanowi ona raczej zbiór elementów, które z jednej strony przynależą do szerokiej dziedziny przyrody ożywionej, z drugiej zaś otwierają się na arbitralne, choć zarazem przemyślane i zaplanowane ingerencje⁶⁸.

Pojawia się tutaj nowy sposób łączenia tego, co jednostkowe i zbiorowe, w tym, co Foucault nazywa „dyspozytywem bezpieczeństwa”.

Pojęcie **dyspozytywu** (*dispositif*)⁶⁹ obejmuje praktyki zarówno dyskursywne, jak i niedyskursywne, w których relacje władzy znajdują swoje manifestacje np. w porządkach architektonicznych, technicznych, organizacyjnych. Pojęcie dyspozytywu, tłumaczone na język polski jako „urządzenie”⁷⁰, „zastosowanie wiedzy” czy „układ dominacji”⁷¹, służy do opisu stosunków władzy, które opierają się na zastosowaniu wiedzy i jako taki złożony, heterogeniczny aparat funkcjonują jednocześnie na poziomach społecznym, instytucjonalnym oraz jednostkowym. W kontekście wspomnianej niejednoznaczności, w jakiej pojęcie dyspozytywu pojawia się w pracach Foucaulta, warto przywołać szerszy cytat z wypowiedzi francuskiego filozofa w 1977 roku dla czasopisma „Ornicar?”, w przekładzie Magdaleny Nowickiej:

66 *Ibidem*.

67 *Ibidem*, s. 46.

68 *Ibidem*, s. 96.

69 Ponieważ termin *dispositif* nie ma prostego przełożenia na język polski, a w dotychczasowych tłumaczeniach pism Foucaulta, w których pojawia się to słowo, nie ma zgody, zdecydowałam się na użycie jego spolszczonej wersji (dyspozytyw). O niuansach, trudnościach i konsekwencjach związanych z przekładem francuskiego *dispositif* na inne języki pisze Magdalena Nowicka (*eadem*, „Urządzenie”, „zastosowanie”, „układ”... – kategoria *dispositif* u Michela Foucaulta, jej tłumaczenia i ich implikacje dla postfoucaultowskich analiz władzy, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2011, t. 7, nr 2).

70 M. Foucault, *Historia...*, *op. cit.*; M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, *op. cit.*

71 M. Foucault, *Trzeba bronić...*, *op. cit.*, s. 43, 53.

Tym, co próbuję oznaczyć za pomocą tej nazwy, jest, po pierwsze, zdecydowanie heterogeniczny ansambl, zawierający dyskursy, instytucje, zabudowę architektoniczną, regulaminy, prawa, przepisy administracyjne, wypowiedzi naukowe, twierdzenia filozoficzne, moralne, filantropijne; krótko mówiąc: to, co powiedziane, jak i to, co niepowiedziane; oto właśnie elementy dyspozytywu. Sam w sobie dyspozytyw jest siecią, którą można ustanowić między tymi elementami.

Po drugie, tym, co chciałbym oznaczyć mianem dyspozytywu, jest właśnie natura powiązania, które może istnieć między tymi heterogenicznymi elementami. W ten sposób, pewien dyskurs może pojawić się raz jako program jakiejś instytucji, a raz przeciwnie jako element, który pozwala uzasadniać i zasłaniać praktykę, która sama pozostaje niema, albo funkcjonuje on jako wtórna reinterpretacja tejże praktyki, dając jej dostęp do nowego pola racjonalności. Krótko mówiąc, między tymi elementami, dyskursywnymi bądź niedyskursywnymi, toczy się jakby gra zmianami pozycji, modyfikacjami funkcji, które także mogą być bardzo zróżnicowane.

Po trzecie, przez dyspozytyw rozumiem rodzaj – powiedzmy – formacji, której, w danym momencie historycznym, główną funkcją było odpowiadać w sytuacji nagłej konieczności (*urgence*). Dyspozytyw pełni więc przede wszystkim funkcję strategiczną. To może oznaczać, na przykład, resorpcję wahliwej masy populacji, którą społeczeństwo z gospodarką w wysokim stopniu merkantylistyczną uznałoby za zawadzającą: istniał tam imperatyw strategiczny grający rolę matrycy dyspozytywu, który stał się stopniowo dyspozytywem kontroli – ujarzmnienia szaleństwa, chorób psychicznych i neurozy⁷².

Tak rozumiany dyspozytyw nie oznacza zbioru elementów autonomicznych wobec siebie, lecz obejmuje kompozycję (ansambl) relacji między nimi. Kompozycja ta pełni funkcje mechanizmu wytwarzającego wiedzę o świecie, reprezentacje zawierające pewne formy racjonalności, legitymizujące określone praktyki społeczne. Owa strategiczna rola wiedzy produkowanej w ramach dyspozytywu sprawia, że podstawowym jego działaniem jest neutralizowanie i wyjaśniania sytuacji nagłych czy nierutynowych, takich jak klęski społeczne i osobiste tragedie⁷³.

Uogólniając, można powiedzieć, że dyspozytyw bezpieczeństwa to mechanizm, który po pierwsze

[...] umieszcza dany czyn, na przykład kradzież, wewnątrz przestrzeni, którą wypełniają serie zdarzeń prawdopodobnych. Po drugie, także reakcja władzy na ów czyn włączona zostaje w pewien rachunek zysków i strat. I wreszcie po trzecie, zamiast binarnego podziału na to, co dozwolone, i to, co zakazane [tak jak w przypadku mechanizmów: jurydycznego i dyscyplinarnego – uzup. H.O.], pojawia się z jednej strony pewna wartość średnia, uznawana za optymalną, z drugiej zaś – granice akceptowalności zjawiska, poza które nie powinno ono wykraczać⁷⁴.

72 M. Foucault, *Le jeu de Michel Foucault*, „Ornicar? Bulletin Périodique du Champ Freudien” 1994, 10, s. 299 [w:] *Dites et écrits*, t. 3, Gallimard, Paris 1977, cyt. za: M. Nowicka, „Urządzanie”, „zastosoowanie”..., *op. cit.*, s. 97–98.

73 M. Nowicka, „Urządzenie”, „zastosoowanie”..., *op. cit.*

74 *Ibidem*, s. 28–29.

Jak sygnalizuje powyższy cytat, Foucault porównał trzy mechanizmy władzy: mechanizm jurydyczny, oparty na systemie kodeksu prawnego, mechanizm dyscyplinarny, wsparty na systemie nadzoru i korekcji, oraz mechanizm bezpieczeństwa, oparty na rachunku zysków i strat oraz na rachunku prawdopodobieństwa. Domeną systemu prawnego są binarny podział na to, co dozwolone i zabronione, oraz korelacja między rodzajem zabronionego czynu a rodzajem kary. Mechanizmy dyscyplinarne, opisane wnikliwie przez Foucaulta w *Nadzorować i karać*, wzbogacają ową dwuczłonową relację, charakterystyczną dla systemu karnego, o trzeci element – skazanego, oraz cały zespół dodatkowych technik policyjnych, medycznych i psychologicznych, powołanych do nadzorowania, diagnozowania i wywierania wpływu na jednostki. Dyspozytyw bezpieczeństwa korzysta z właściwych sobie regulacji prawnych i dyscyplinarnych technik kontroli, ale w innych proporcjach. Dla jasności wyводу przywołam w tym miejscu podstawowe różnice między systemami (mechanizmami): prawnym, dyscyplinarnym i bezpieczeństwa, opisanym tak wnikliwie przez Foucaulta.

Foucault wyróżnia i opisuje cztery zasadnicze cechy urządzeń związanych z bezpieczeństwem: przestrzeń bezpieczeństwa, problem stosunku do tego, co przypadkowe, formę normalizacji oraz związki między techniką bezpieczeństwa a populacją. Poniżej odwołam się do ustaleń francuskiego filozofa, by podkreślić różnice między tymi trzema mechanizmami władzy i wydobyć podstawowy rys współczesnych mechanizmów bezpieczeństwa.

Analizy Foucaulta pokazują, że o ile władza suwerenna stawia w centrum zainteresowania problem terytorium i siedziby rządu, władza dyscyplinarna zaś koncentruje się na hierarchicznym porządkowaniu przestrzeni, o tyle bezpieczeństwo urządza przestrzeń wedle zasady prawdopodobnych zdarzeń, uwzględniając zmienne i złożone warunki.

Odśyła ono – pisze Foucault – do wymiaru czasu i przypadkowości, które należy wpisać w daną przestrzeń. Jest to chyba właśnie to, co nazywa się środowiskiem: przestrzeń, w której pojawiają się serie przypadkowych elementów⁷⁵.

Środowisko jest miejscem interwencji skierowanych na populację, rozumianą jako zbiorowość biologicznie przywiązana do otaczających ją materialnych warunków. Foucault odwołuje się tutaj do problemu niedoboru żywności. Horyzont filozoficzno-polityczny, w którym można ulokować kwestię nieszczęścia nie do uniknięcia, zdarzenia, na które nie mamy wpływu, zawiera się w prawno-moralnym pojęciu złej, zepsutej natury człowieka oraz kosmologiczno-politycznej kategorii złego losu (fortuny). Na poziomie instytucjonalnym, odnoszącym się do konkretnych technik rządzenia, walczy się ze zdarzeniami trudnymi do przewidzenia przez system prawny, dyscyplinarny, a współcześnie także przez aparat bezpieczeństwa.

75 M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, op. cit., s. 45.

Systemy te są nakierowane na ewentualne zdarzenie, do którego może dojść i któremu mają one zapobiegać. Chodzi tutaj o zaprogramowanie zdarzeń pożądaných na dwóch poziomach: na poziomie populacji i na poziomie jednostek. Ów podział między istotną z punktu widzenia rządu populacją a nieistotną wielością indywiduów nie ma charakteru realnego, lecz zaznacza się w technikach zarządzania.

Istotny cel – pisze Foucault – stanowi populacja, nie zaś indywidua, serie, grupy, wielość indywiduów. Ta ostatnia ma jedynie służyć jako narzędzie, warunek, przystanek w dążeniu do określonych celów na poziomie populacji⁷⁶.

Jednostki są istotne o tyle, o ile przez odpowiednie zarządzanie mogą zostać wykorzystane do osiągnięcia pożądaných rezultatów na poziomie populacji. Pojęcie populacji zastępuje dawne pojęcie ludu, jednak przy kilku istotnych przesunięciach. Populacja występuje zarówno jako zbiorowy podmiot polityczny, jak i przedmiot, na który skierowane są mechanizmy skłaniające go do określonego zachowania. Dyspozytywy bezpieczeństwa, w przeciwieństwie do technik dyscyplinarnych,

[...] mają stałą tendencję do rozprzestrzeniania się, tendencję odśrodkową. Ciągłe przyłączane są nowe elementy – produkcja, psychologia, zachowania, sposób, w jaki postępują wytwórcy, nabywcy, konsumenci, importerzy i eksporterzy, czy wreszcie element rynku światowego. Chodzi więc o to, by organizować coraz szersze obiegi, a w każdym razie pozwalać im się rozwijać⁷⁷.

Drugą istotną różnicą jest to, że mechanizmy dyscyplinarne dążą do objęcia wszystkiego całkowitą regulacją, „ujarzmienia wszystkiego, zwłaszcza szczegółów”. Mechanizm bezpieczeństwa natomiast nie uznaje wartości, znaczenia drobiazgów samych w sobie, ale je wykorzystuje do regulacji na poziomie populacji. Trzecia różnica odnosi się do tego, jak działają owe mechanizmy władzy. System prawa koncentruje się na tym, co zakazane, uszczegółowia to, czego trzeba unikać, niedookreślone pozostawiając to, co dozwolone, natomiast system dyscypliny koduje w kategoriach tego, co zakazane i nakazane, i właśnie nakaz podlega pełnemu nadzorowi. Z kolei mechanizm bezpieczeństwa zmierza do uchwycenia naturalnego biegu rzeczy w kierunku pożądanym lub niepożądanym, przesuwając się do jego początku. Posługując się także nakazem lub zakazem jako narzędziami, odpowiada na ich rzeczywiste istnienie przez regulację seriami analiz i rozporządzeń. Docieramy tutaj do podstawowej idei organizującej myśl nowoczesną, która głosi, że celem polityki nie jest podporządkowanie działań ludzi regułom prawnym-moralnym, koniecznym ze względu na złą i zepsutą naturę człowieka, czy kosmologiczno-politycznym założeniom o złym losie, lecz „pozwolenie ludziom robić swoje, a rzeczom biec swoim torem, puszczać wolno działania i zdarzenia”⁷⁸. Owa fundamentalna

76 M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, *op. cit.*, s. 64.

77 *Ibidem*, s. 67.

78 *Ibidem*, s. 70.

zasada, nazwana liberalizmem, odsyła do specyficznego pojmowania wolności. Jednym z aspektów wdrażania dyspozytywu bezpieczeństwa jest wolność rozumiana jako swoboda, możliwość cyrkulacji w szerokim znaczeniu, poruszania się zarówno ludzi, jak i rzeczy. Sprawą kluczową jest tutaj idea rządzenia nakierowanego na wolność ludzi, na ich interesy i dążenia. Jako specyficzna technologia władzy dokonuje regulacji wyłącznie przez wolność każdego człowieka i na jej podstawie⁷⁹. Foucaultowskie rozróżnienie dyscypliny i bezpieczeństwa, oprócz odniesienia do odmiennych sposobów traktowania przestrzeni i tzw. zdarzeń, można odnieść także do różnych technik normalizacji, różnic w podejściu do normy i normalności. Normalizacja dyscyplinarna polega na parcelacji i klasyfikacji jednostek, rzeczy, czasu, działań, ustalaniu ich optymalnych sekwencji, a następnie kontroli i podziale na tych, którzy mieszczą się w normie, i tych poza normą. „Najważniejsza i pierwotna” jest tu norma, a nie podział na to, co jest normalne, a co nie. Aby podkreślić ten pierwotny i zasadniczy charakter normy, w odniesieniu do której możliwe jest uchwycenie normalnego i nienormalnego, Foucault proponuje, aby w przypadku technik dyscyplinarnych używać raczej terminu „normowanie” niż normalizacja. Normalizację charakterystyczną dla urządzania opisuje on, odwołując się do przykładu epidemii ospy i wprowadzenia od początków XIX wieku szczepień ochronnych. Ta początkowo niezrozumiała, ale skuteczna metoda zapobiegania ospie

[...] dzięki swej powszechności dała się ująć w perspektywę rachunku prawdopodobieństwa, za pomocą wypracowanych już narzędzi statystycznych⁸⁰.

Chodzi przy tym o to, aby punktem wyjścia uczynić rzeczywistość owego zjawiska i ją wykorzystać, grać nią, odnosząc do innych elementów rzeczywistości, by ostatecznie samo się zniósł. W ramach tej techniki jednostki poddaje się nadzorowi, czynności – kalkulacjom zysków i strat oraz analizom stopnia ryzyka zachorowania i prawdopodobieństwa śmierci lub wyleczenia. Na gruncie analizy statystycznego rozkładu przypadków możliwe staje się poznanie stopnia ryzyka dla poszczególnych grup wiekowych czy grup zawodowych. Co istotne,

[...] ów rachunek dotyczący ryzyka wskazuje wyraźnie, że zmienia się ono w zależności od wieku, warunków życiowych, miejsca zamieszkania i środowiska. Ryzyko jest więc różnicowane – istnieje coś takiego jak strefy szczególnego zagrożenia⁸¹.

Dyspozytyw bezpieczeństwa, który pojawia się wraz ze szczepieniem, polega na badaniu całej populacji pod względem wskaźników śmiertelności czy umieralności. Ukazuje się tu idea normalnego poziomu umieralności dla danej populacji, a dalej także dla każdego przedziału wiekowego, każdego regionu, dzielnicy czy grupy zawodowej. Pojawiają się zatem, oprócz ogólnego rozkładu normalności,

79 *Ibidem*.

80 *Ibidem*, s. 77.

81 *Ibidem*, s. 79–80.

różne inne rozkłady, które są analizowane pod kątem tego, które najbardziej odbiegają od krzywej ogólnej. Wychodzi się od ustalenia tego, co jest normalne, a co nie, i uprzywilejowuje ogólny rozkład jako bardziej pożądany.

Normalizacja – pisze Foucault – polega na wygrywaniu jednych rozkładów przeciw innym, tak aby te najbardziej niepożądane sprowadzić do poziomu tych, które są do przyjęcia⁸².

To, co odróżnia urządzenie jako dominującą relację władzy we współczesnym społeczeństwie, zawarte jest w siatce pojęć dla niego konstytutywnych. Podstawowe znaczenie dla przesunięcia owych relacji władzy od technik dyscyplinarnych do technik bezpieczeństwa miało ukonstytuowanie się pojęć populacji, przypadku, zagrożenia i ryzyka⁸³. Foucault opisał ten problem, opierając się na przykładach zjawisk niedoboru żywności i epidemii ospy. Mechanizmy bezpieczeństwa, w odróżnieniu od mechanizmów prawnych czy dyscyplinarnych, nie mają charakteru panoptycznego. Nie ma tu postawionej w centrum instancji nadzorującej wszystko i wszystkich. W przypadku rządzenia populacją pojawia się nowy sposób łączenia tego, co jednostkowe i zbiorowe. Zjawiska konfrontujące rząd i rządzonych nie mają charakteru ściśle jednostkowego, nawet jeśli jednostki w nich uczestniczą. W XVIII wieku jest to nowa „ekonomia władzy”, odmienna od rządzenia przez suwerena.

Odkrycie populacji doprowadza do odkrycia pojedynczego człowieka jako istoty żywej (biologicznej), pracującej i społecznej. Ten immanentny związek populacji i indywiduum konstituuje nieco paradoksalne znaczenie przypisywane życiu jako domenie autonomicznej z jednej strony oraz przedmiotowi systematycznych oddziaływań administracyjnych z drugiej. Ten sposób myślenia prowadzi do dostrzeżenia „bioenergii” i możliwości jej wykorzystywania, czyli do biopolityki. Biopolityką nazywa Foucault interwencję w procesy życia i śmierci z uwzględnieniem kulturowych, środowiskowych, ekonomicznych i geograficznych warunków. Z tego punktu widzenia dostrzegany jest związek populacji z prokreacją, zdrowiem i śmiercią, ale także z rodziną, warunkami mieszkalnymi i środowiskiem pracy, migracjami i ogólnym poziomem rozwoju gospodarczego. W celu zwiększenia skuteczności rządzenia populację dzieli się na podgrupy, na kategorie: dzieci, młodzież, seniorzy, pracownicy, bezrobotni, przestępcy, chorzy i zdrowi, itd.⁸⁴ Podział ten, w założeniu biopolityki, ma doprowadzić do utrzymania, rozwoju niektórych grup społecznych i marginalizacji bądź usunięcia innych. Foucault ostrzega przed biopolitycznymi praktykami, które wyraźnie mogą prowadzić do dyskryminacji i rasizmu, gdzie rywalizacja i wyścig są stosowane jako naturalne mechanizmy obronne⁸⁵.

82 M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, *op. cit.*, s. 82.

83 *Ibidem*.

84 O. Fimyar, *Using governmentality...*, *op. cit.*

85 M. Dean, *Governmentality...*, *op. cit.*

Podsumowując tę część rozważań – problem populacji rozpatrywany jest przez Foucaulta „jako zespół procesów, którym trzeba kierować, uznając ich naturalność i opierając się na niej”⁸⁶. Ów naturalny charakter populacji oznacza związek z materialnym otoczeniem, nawykami jednostek, ich wartościami, pragnieniami, środkami utrzymania itd. W rządzeniu populacją chodzi o oddziaływanie za pomocą tych odległych, wydawałoby się, czynników, które jednak, zgodnie z wynikami analiz, wyliczeń i badań, wpływają na populację. Owa poddająca się regulacji „naturalność” populacji wywołała zmianę w zakresie organizacji i racjonalizacji władzy. Potrzeby, aspiracje, interesy populacji są punktem odniesienia, ale i narzędziem rządzenia. Analizy Foucaulta pokazują, że właśnie za sprawą pojawienia się populacji wyłoniły się liczne dziedziny wiedzy o człowieku, i na odwrót – populacja mogła się ukonstytuować jako korelat nowoczesnych technik władzy dzięki wyodrębnieniu się wiedzy o człowieku jako istocie biologicznej, pracującej i komunikującej się. Wraz z wejściem kwestii populacji do myśli politycznej obiektem rządzenia stały się takie zjawiska, jak: liczebność jednostek, ich wiek, długość życia, zdrowie i choroby, wskaźniki rozrodczości, przyzwyczajenia, potrzeby, nałogi. Wchodzimy tym samym w drugie obszerne znaczenie pojęcia urządzania, jakie można spotkać w literaturze, odsyłające do problematyki „mentalności rządzenia”, do sfery *episteme*, wskazujące na relacje między rządzeniem a myśleniem. Z tego punktu widzenia podkreśla się, że sposób myślenia, będący częścią rządzenia, jest zakorzeniony w języku i opiera się na słownictwie, teoriach, ideach oraz innych formach wiedzy, które są nam dane i dostępne dla nas⁸⁷. We współczesnych społeczeństwach zachodnich zauważana jest istotna rola nauk humanistycznych i społecznych w powiązaniu jednostkowego (subiektywnego) życia z systemem władzy politycznej. Dla zrozumienia i interpretacji tej roli mają znaczenie dwie istotne cechy urządzania:

- urządzanie wymaga wiedzy o populacji jako odrębnym elemencie rzeczywistości, czyli uczynienia z cech i procesów dla niej charakterystycznych przedmiotu odrębnej uwagi; w rezultacie następuje produkcja i organizacja „prawd” o populacji, które są ucieleśnieniem tego, co ma być zarządzane;
- urządzanie wymaga transkrypcji wiedzy, po to aby można było poddać ją kalkulacji, opierając się na takich zjawiskach, jak: narodziny, śmierć zawarcie małżeństwa, rozwód, stan zatrudnienia, zamożność; „inskrypcje” przekładają populację na ślady materialne: pisemne raporty, tabele, mapy, wykresy, a przede wszystkim liczby⁸⁸.

Od XVII wieku statystyka umożliwiła przekładanie cech populacji w formy trwałych, przenośnych, gromadzonych kalkulacji. Statystyka, czyli nauka o państwie (*state* – ang. państwo), uczyniła populację wymierną i jako taka populacja mogła być użyta w decyzjach politycznych i administracyjnych. Przez statystyczną

86 M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, op. cit., s. 90.

87 M. Dean, *Governmentality...*, op. cit.

88 N. Rose, *Governing the soul...*, op. cit.

topografię stanu gospodarstw domowych, przestępczości i patologii społecznych wyprowadzano wnioski na temat przyczyn i możliwości naprawy, a zdolności jednostek stały się dostępne do zarządzania w nieznany dotąd sposób⁸⁹.

Zależność urządzania od wiedzy w obu powyższych znaczeniach pozwala zrozumieć i docenić rolę, jaką nowo powstałe nauki społeczne odgrywają w systemach władzy. N. Rose argumentuje, że kluczową rolę odegrały tutaj nauki psychologiczne, gdyż

[...] systemy pojęciowe utworzone w ramach nauk „o człowieku”, języki analizy i wyjaśnień przez nie wynalezione, sposoby mówienia o zachowaniu człowieka przez nie skonstruowane zapewniły środki, za pomocą których ludzka subiektywność i intersubiektywność mogły wejść do kalkulacji władz. [...] Kształć, uzdrawiaj, reformuj, karz – to bez wątpienia stare imperatywy. Jednakże nowe zasoby słownictwa stworzone przez nauki o psyche umożliwiły artykułowanie aspiracji rządów w kategoriach fachowego zarządzania głębią ludzkiej duszy⁹⁰.

Dostarczyły one także środków do opisu i wyjaśnień sił tkwiących w jednostkach i zbiorowościach – metod obserwacji, ujednoliconej oceny, testów (inteligencji, kompetencji, wiedzy itp.), które przekładają subiektywność na skodyfikowane pisemne formy gromadzenia, sumowania i normalizowania, pozwalające na jej dokumentowanie i zarządzanie.

Innowacje w wiedzy – jak zauważa Rose – stały się w ten sposób fundamentalnymi dla procesów, w których podmiot ludzki wkroczył do systemu zarządzania. Zostały stworzone nowe języki dla mówienia o ludzkiej subiektywności i jej politycznej adekwatności, nowe systemy pojęciowe dla kalkulowania ludzkich zdolności i zachowań, i nowe narzędzia dla opisu i określenia ludzkiej psychiki oraz rozpoznawania jej patologii i normalności. Taka wiedza umożliwiła zebranie „technologii ludzkich”: całokształtu sił, mechanizmów i związków umożliwiających oddziaływanie z centrum kalkulacyjnego – ministerstwa, biura kierownika, punktu dowodzenia – na subiektywne życie mężczyzn, kobiet i dzieci⁹¹.

Zatem wiedza teoretyczna uczyniła życie człowieka wyobrażalnym w kategoriach psychologicznych i w ten sposób umożliwiła połączenie elementów, które wydają się należeć do innych porządków rzeczywistości, takich jak warunki materialne i architektoniczne, rozkład i organizacja czasu, relacje hierarchii społecznej, mechanizmy reformowania, zapobiegania, terapii. Jednak ten fakt, jak sugerują Foucault i Rose, nie wymaga szukania początków owych „technologii ludzkich” czy też wyjaśniania wydarzeń w kategoriach spójnego programu dominacji klasowej, tylko przyznania zbiegowi okoliczności należnego mu miejsca w historii⁹².

89 N. Rose, *Governing the soul...*, *op. cit.*

90 *Ibidem*, s. 7.

91 *Ibidem*, s. 8.

92 *Ibidem*, s. 9.

W pojęciu urządzania Foucault rejestruje narodziny w zachodnich społeczeństwach nowej formy racjonalności sprawowania władzy (na poziomie państwa i na poziomie jednostki), zorganizowanej wokół trzech form władzy: władzy pasterskiej, dyscyplinarnej i biopolityki, zinternalizowanych przez jednostki w procesach zarządzania samym sobą⁹³. W początkowych kontekstach zastosowania pojęcie urządzania u Foucaulta nie odsyła do każdej relacji władzy, ale do tych specyficznych mechanizmów, które przyczyniły się do powstania nowoczesnego państwa. W późniejszych wykładach „urządzanie” odnosi się do szerokiego pola relacji władzy, w którym pojawiają się różne typy „kierowania kierowaniem” – zarówno rządzenie dziećmi, sumieniem, domem, państwem, jak i samym sobą. Urządzanie staje się nieodróżnialne od rządzenia.

Ważna zmiana zachodzi wraz z pojawieniem się ekonomii politycznej, wprowadzającej ograniczenia samej praktyki rządzenia. Liberalizm jawi się jako „nowy rozum urządzający”, który wyznacza ogólne ramy biopolityki⁹⁴. Zdaniem Foucaulta, wiąże się on z ryzykiem wpisanym w zakładaną wolność jednostek, a to z kolei pociąga za sobą wprowadzenie licznych mechanizmów bezpieczeństwa. Liberalizm niesie więc paradoks wynikający z połączenia wolności i bezpieczeństwa.

Problematyka urządzania w ujęciu Foucaulta doczekała się wielu analiz, prowadzonych od wielu lat w krajach anglosaskich, w Niemczech, a ostatnio również w Polsce, znanych jako *governmentality studies*. Michel Senellart, francuski wydawca wykładów zatytułowanych *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, odwołując się do przekładu tego terminu na język niemiecki, wskazuje na nieporozumienie translatorskie. W konsekwencji również we wcześniejszych tłumaczeniach francuskie *gouvernementalité* zostało przetłumaczone przez Damiana Leszczyńskiego i Lotara Rasińskiego jako neologizm „rządomyślność”, zawierający dwa słowa: *gouvernement* („rząd, rządzenie”) oraz *mentalité* („umysłowość”). Senellart wyjaśnia, że wbrew interpretacji zaproponowanej przez niemieckich tłumaczy termin ten pochodzi od *gouvernemental* i „oznacza w zależności od kontekstu albo strategiczne pole racji władzy, albo pewne szczególne cechy praktyki rządzenia”⁹⁵. W miejsce „rządomyślności” polski tłumacz wykładów zebranych w tomie *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, Michał Herer, wprowadza termin „urządzanie”, rezygnując z dosłownej „rządowości” na rzecz wierności filozoficznemu sensowi. Chodzi bowiem o to, aby wydobyć znaczenie procesu, który prowadzi ostatecznie do

[...] dominacji tej formy władzy, którą można by nazwać „rządzeniem”, nad wszelkimi innymi formami, zwłaszcza nad władzą suwerenną i dyscypliną⁹⁶.

93 O. Fimyar, *Using governmentality...*, *op. cit.*

94 M. Senellart, *Umiejscowienie wykładów*, *op. cit.*

95 *Ibidem*, s. 483.

96 M. Foucault, cyt. za: M. Herer, *Od tłumacza* [w:] M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, WN PWN, Warszawa 2010, s. 13–14.

O popularności problematyki urządzania i plastyczności schematu analitycznego świadczą nierzadkie przypadki wyłaniania się odrębnych gałęzi badań w ramach wydziałów socjologii i nauk politycznych, a także rozwój badań w dziedzinach odległych od filozofii Foucaulta, jak teoria organizacji i zarządzania⁹⁷.

Wzrost liczby badań edukacyjnych opartych na idei urządzania w Europie kontynentalnej wiąże się z procesami określanymi jako *governmentalisation of Europe* i odpowiedzią państw członkowskich Unii Europejskiej na mechanizmy *euro-governmentality*⁹⁸. Dla przykładu Ludwig Pongratz analizuje dyskursy, które towarzyszyły pojawieniu się „kultury kontroli” w zakresie edukacji, oraz intensywną debatę polityczną w Niemczech na temat wyników międzynarodowych badań porównawczych PISA. Pongratz pokazuje, że podstawą działań reformatorskich jest potężny proces normalizacji, widoczny także w badaniach PISA, które obok innych reform mogą być postrzegane jako „stabilizator” reform oświatowych ujednolicejących system edukacji w sieci technik dyscyplinarnych i „dobrowolnej samokontroli”. Analiza dokumentu przedstawiającego wyniki badań PISA ujawnia, w jaki sposób techniki panowania politycznego wiążą się z „technikami siebie” i „dyskursem samoorganizacji”⁹⁹.

Specjalny numer czasopisma „Educational Philosophy and Theory”, zatytułowany *The learning society from the perspective of governmentality*, łączy opis polityki angloamerykańskiej i europejskiej w nośnej koncepcji społeczeństwa opartego na wiedzy, wdrażanej w skali państwowej i światowej¹⁰⁰. Zawarte w nim artykuły podejmują problem „społeczeństwa uczącego się” jako nadrzędnego dyskursu dla polityki „uczenia się przez całe życie”, tworzenia „przestrzeni europejskiego szkolnictwa wyższego” i innych dominujących współcześnie dyskursów edukacyjnych. Przedstawiona wielowymiarowa analiza koncepcji społeczeństwa opartego na wiedzy uwypukla związek pomiędzy sprawowaniem władzy politycznej z jednej strony, a ideami i praktykami edukacyjnymi, które odgrywają konstytutywną rolę w procesach tworzenia tożsamości, z drugiej¹⁰¹.

W innym eseju Maarten Simons i Jan Masschelein rozpatrują pojęcia edukacjonalizacji i gramatyki szkoły w świetle ogromnego znaczenia, jakie przypisuje się dzisiaj zjawisku „uczenia się”. Z historyczno-analitycznej perspektywy autorzy opisują, w jaki sposób „uczenie się” stało się „problemem” zarówno rządu, jak i jednostki. Simons i Masschelein wskazują, jak pojęcie uczenia się zostało odłączone od wychowania i nauczania i odniesione do rodzaju kapitału, czyli czegoś, za co każdy uczeń jest osobiście odpowiedzialny, co może i powinno być zarządzane,

97 M. Senellart, *Umiejscowienie wykładów*, op. cit.

98 O. Fimyar, *Using governmentality...*, op. cit.

99 L. Pongratz, *Voluntary self-control: Education reform as a governmental strategy*, „Educational Philosophy and Theory” 2006, 4.

100 J. Masschelein, M. Simon, U. Bröckling, L. Pongratz, *The learning society from the perspective of governmentality*, „Educational Philosophy and Theory” 2007, numer specjalny.

101 O. Fimyar, *Using governmentality...*, op. cit.

i co decyduje o zatrudnieniu. Autorzy rozpatrują także kluczową rolę, jaką pojęcie uczenia się odgrywa we współczesnych dyskursach zaawansowanego liberalizmu, z promowaniem przedsiębiorczości na czele¹⁰². Podobnie rozpatrywany jest dyskurs „edukacji całościowej” konstruujący aktywne podmioty przez normy i wartości odpowiedzialnego i przedsiębiorczego „ja”¹⁰³. W studiach nad kształceniem ustawicznym podejmowany jest problem procesu konstruowania podmiotu uczącego się, przy tym również kwestia skutków łączenia kursów uniwersyteckich z rynkiem pracy. Dla przykładu Katherine Nicoll i Andreas Fejes pokazują, w jaki sposób dyskurs uczenia się przez całe życie znajduje odzwierciedlenie w praktykach kształcenia, a także w dyscyplinowaniu w miejscu pracy¹⁰⁴. W praktykach tego typu na styku wiedzy teoretycznej i doświadczenia zawodowego konstruowana jest „wiedza użyteczna”. Wiedza typu *know how* ujawnia się jako nowa konfiguracja wiedzy-władzy, kodyfikowana i uruchamiana w celu wprowadzania określonych zmian w gospodarce.

Symptodem płodności teoretycznej i badawczej koncepcji urządzania jest więc rozwój foucaultowskiej analityki władzy biopolitycznej i neoliberalnej, również w badaniach edukacyjnych.

Władza biopolityczna

Zespół zjawisk i mechanizmów prowadzących do tego, że pewne zasadnicze cechy biologiczne gatunku ludzkiego mogły zostać włączone w obszar polityki, stając się przedmiotem pewnych politycznych strategii, pewnej ogólnej strategii władzy,

Foucault nazywa biowładzą¹⁰⁵. Pojęcie biowładzy (biopolityki) po raz pierwszy wprowadził on w wykładach w 1976 roku. W badaniach nad biopolityką Foucault zmierzał do wydobywania doświadczeń i form racjonalności, związanych z pojawieniem się w kulturze zachodniej tzw. władzy nad życiem¹⁰⁶.

Warto w tym miejscu podkreślić, że pojęciem biopolityki posługiwał się nie tylko Foucault. Współcześnie robi ono prawdziwą karierę, na co wskazuje Thomas Lemke, w pracy niedawno przetłumaczonej na język polski pt. *Biopolityka*¹⁰⁷. Do-

102 M. Simons, J. Masschelein, *The governmentalization...*, *op. cit.*

103 R. Edwards, *Mobilizing lifelong learning: Governmentality in educational practices*, „Journal of Education Policy” 2002, 3; A. Fejes, K. Nicoll, *Foucault and lifelong learning. Governing the subject*, Routledge, London 2008; A. Fejes, *Idee Michela Foucault w badaniach nad edukacją dorosłych i całościowym uczeniem się*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2009, nr 3; A. Fejes, *Fabricating the lifelong learner in an age of neo-liberalism* [w:] M. Simons, M. Olssen, M.A. Peters. (red.), *Re-reading education...*, *op. cit.*

104 K. Nicoll, A. Fejes, *Lifelong learning: A pacification of „know how”*, „Studies in Philosophy and Education” 2011, 4.

105 M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, *op. cit.*, s. 23.

106 M. Senellart, *Umiejscowienie wykładów*, *op. cit.*

107 T. Lemke, *Biopolityka*, *op. cit.*

konuje on systematyzacji i analizy trzech linii interpretacyjnych pojęcia biopolityki. Zauważając podstawową różnicę w tym, czy akcentują one „życie” czy „politykę”, wyodrębnia trzy główne nurty myślenia o biopolityce: naturalistyczny, politycystyczny oraz nurt relacyjny (historyczny), reprezentowany przez Foucaulta.

Nurt naturalistyczny obejmuje zróżnicowany zbiór teorii – od organicystycznych koncepcji państwa z początku XX stulecia, rasistowskiego narodowego socjalizmu po biologistyczne podejścia we współczesnej politologii. Nurt politycystyczny z kolei zawiera koncepcje ekologiczne i technocentryczne, które uczyniły procesy życiowe nowym przedmiotem politycznego myślenia i działania. Zdaniem Lemkego, stanowiska politycystyczne i naturalistyczne dzielą istotne założenia podstawowe dotyczące stabilnej hierarchii i powierzchnowej relacji pomiędzy życiem i polityką:

O ile dla przedstawicieli naturalizmu życie znajduje się na poziomie „pod” polityką, przy czym to ono ma inicjować i wyjaśniać myślenie i działanie polityczne, to strona przeciwna umiejscawia politykę „ponad” życiem¹⁰⁸.

W tej optyce umyka im zmienność i niestabilność znaczeń zarówno życia, jak i polityki, które stają się widoczne z perspektywy relacyjnej i historycznej. Życie nie jest stabilnym odniesieniem dla zjawisk politycznych; wraz z rozwojem biotechnologii okazuje się bowiem, że procesy życiowe mogą być kształtowane w niewyobrażalnym dotąd wymiarze. Podobnie życie nie jest dzisiaj wyłącznie przedmiotem działań politycznych, lecz zmienia same podstawy tego, co polityczne. Zjawiska biopolityczne nie dają się ograniczyć do działań i ich następstw, ale „obejmują formy wiedzy, struktury komunikacyjne i metody subiektywizacji”¹⁰⁹.

W przeciwieństwie do nurtów naturalistycznego oraz politycystycznego Foucaultowskie pojęcie biopolityki zakłada wyabstrahowanie życia, to znaczy oddzielenie go od pojedynczych ciał. Przedmiotem biopolityki nie są bowiem istnienia ludzkie w swojej substancjalnej formie, lecz ich cechy biologiczne, podniesione na poziom ludnościowy. Uzyskanie takiej abstrakcji umożliwia w rezultacie zdefiniowanie norm, ustalenie standardów i wartości średnich. Życie, jak zauważa Lemke,

[...] staje się w ten sposób wielkością samodzielną, dającą się zobiektywizować i zmierzyć. Staje się rzeczywistością zbiorową, która może zostać oderwana od konkretnej istoty żywej i od partykularności indywidualnych, życiowych doświadczeń¹¹⁰.

Foucaultowskie rozumienie biopolityki odsyła do rozwoju specyficznej wiedzy i nowych dyscyplin naukowych, takich jak statystyka, demografia, epidemiologia czy biologia, które badają procesy życiowe na poziomie populacji. Dodatkowo łączy ono wiedzę z rządem jednostkami i zbiorowościami za pomocą różnego rodzaju technik władzy: korygujących, terapeutycznych, normalizujących, dyscyplinujących

108 T. Lemke, *Biopolityka*, *op. cit.*, s. 10.

109 *Ibidem*, s. 11.

110 *Ibidem*, s. 12.

czy optymalizujących. Biopolityka jest zatem wyrazem pewnej konstelacji wiedzy-władzy, w której nowoczesne nauki humanistyczne i przyrodnicze oraz wynikające z nich koncepcje normalności strukturyzują, regulują i określają cele oraz przebieg oddziaływań politycznych. Szczególny status przysługuje tu figurze „ludności” (populacji) jako podmiotu-przedmiotu politycznego, który wyróżnia z jednej strony własna dynamika i niezależność od interwencji politycznych, lecz z drugiej strony owa autonomia nie jest granicą interwencji politycznych, ale jej odniesieniem. Dla przykładu: „odkrycie” wskaźników urodzin, zgonów czy zachorowań stwarza warunki możliwości precyzyjnego sterowania populacją¹¹¹. Zatem to nie pojedyncza istota ludzka, lecz jej biologiczne właściwości, zbierane na podstawie danych i informacji o populacji, są przedmiotem biopolityki.

Otwarta przez Foucaulta perspektywa teoretyczna jest rozwijana i konkretyzowana w kilku nurtach recepcji, które zasadniczo rozszerzają tę koncepcję o badanie reżimów wiedzy i form upodmiotowienia. „Analityka biopolityki”, jak nazywa to podejście badawcze Lemke, zmierza do ujżenia „sieci powiązanych ze sobą struktur, na które składałyby się procesy władzy, praktyki wiedzy oraz formy upodmiotowienia”¹¹². Odpowiednio wyróżnia on trzy wymiary analityki biopolityki. Pierwszy koncentruje się na analizie wiedzy dostarczającej schematów poznawczych i normatywnych na temat ciał i procesów życiowych, która to wiedza tworzy tło dla praktyk biopolitycznych. Mowa tutaj o wiedzy, która czyni „życie” zrozumiałym i obliczalnym, o wiedzy uznanej za szczególnie znaczącą. Stawia się w tym kontekście także pytania o pojęcia i dyskursy służące opisowi, wyjaśnianiu, krytyce, ocenianiu procesów życiowych oraz o autorytety zdolne do wypowiedzania „prawdy” na temat populacji, życia, zdrowia. Owe reżimy wiedzy nie dają się oczywiście oddzielić od władzy. Zatem drugim wymiarem tego podejścia badawczego jest analiza technik, za pomocą których władza „mobilizuje”, wartościuje określone formy wiedzy. Analiza ta ma ukazać nierówności i hierarchie wartości wytwarzane i podtrzymywane przez praktyki biopolityczne, np. dotyczące tego, które formy życia, które zjawiska zagrożenia życia są uznawane za ważne, wymagające uwagi, wartościowe społecznie. W centrum uwagi znajdują się także ekonomia polityki życia i pytania o to, kto i w jakiej formie czerpie korzyści z regulacji i optymalizacji procesów życiowych (w postaci np. zysku finansowego, wpływu politycznego, reputacji naukowej, prestiżu społecznego), a kto ponosi koszty z tego powodu (materialne, emocjonalne czy społeczne). Po trzecie wreszcie, analityka biopolityki kieruje w stronę metod upodmiotowienia, czyli sposobów,

[...] w jakie podmioty, zgodnie z zaleceniami autorytetów naukowych, medycznych, moralnych, religijnych i innych oraz na podstawie oddziałujących na jednostki

¹¹¹ *Ibidem*.

¹¹² T. Lemke, *Analityka biopolityki. Rozważania o przeszłości i teraźniejszości spornego pojęcia*, „Praktyka Teoretyczna” 2011, nr 2–3, s. 20.